

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Niedziela 8 maja 1949 r.

Nr 123 (136)

1 MAJA W MOSKWIE



Generalissimus Stalin w otoczeniu członków Biura Politycznego WKP (b) oraz Marszałków Związku Radzieckiego na trybunie przed Mauzoleum Lenina przyjmuje defiladę oddziałów wojskowych oraz wielotysięcznych rzesz ludności Moskwy.

Dotychczasowy plan „Tygodnia Oświaty”

Tysiące nowych bibliotek SETKI KURSÓW DLA ANALFABETÓW

WARSZAWA. Już dziś można stwierdzić, że plan „Tygodnia Oświaty” jest bogaty. KCZZ zorganizowała 400 bibliotek, które przekazała jako dar związków zawodowych dla wsi. W ekipach robotniczych, które przewoziły książki i szafy biblioteczne, znajdowały się zespoły kulturalno-oświatowe, które nawiązywały kontakt z ludnością wiejską. Zarządy głównych poszczególnych związków

otworzyły 1.000 nowych bibliotek, w tym Zw. Zaw. Robotników Rolnych — 500, ponadto w większych zakładach pracy otwarto 10 dużych bibliotek. W ramach akcji bi-

bliotecznej zorganizowano również szereg wieczorów literackich z udziałem autorów oraz wieczory żywego słowa.

Walka z analfabetyzmem również znacznie przybrała na

sile. Przy OKZZ, PRZZ i radach zakładowych zorganizowano liczne kursy szkolenia masowego, ponadto przystąpiono do szkolenia indywidualnego. Związki Zawodowe, organizując nowe kursy dla analfabetów nie zapomnieli o kołach samokształceniowych. W ostatnich dniach zorganizowały 500 nowych kół.

W ramach popularyzacji prasy przeprowadzono propagandowy kolportaż oraz zbiorowe czytanie dzienników i czasopism w zakładach pracy. Niezależnie od tego przeprowadzono werbunek korespondentów robotniczych.

Dużą pracę wykonali świetlicowe zespoły artystyczne, które brały udział w licznych, organizowanych w tym okresie imprezach.

We Wrocławiu delegatura Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, uruchomiła drugi z kolei w Polsce Klub Międzynarodowej Książki i Prasy, który zaopatrzony jest w dzienniki, tygodniki i ostatnie wydawnictwa Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Anglii, Finlandii, Włoch, Szwecji, Francji i in. Korzystanie z biblioteki klubu jest bezpłatne. Kierownictwo klubu prowadzi ponadto rozprzedaż książek prawie wszystkich krajów europejskich oraz ułatwia czytelnikom prenumeratę czasopism.

Ponadto kuratorium i OKZZ przystąpiły do uruchomienia w woj. wrocławskim 391 kursów dla analfabetów, które organizowane są w ramach współzawodnictwa kulturalno-oświatowego między większymi zakładami pracy.

We wszystkich bibliotekach powiatowych, gminnych i miejskich Pomorza Zachodniego zorganizowano wystawy książek i prasy. Analogiczne wystawy urządzono w szkołach, posiadających większe biblioteki. Powiatowe, miejskie i gminne biblioteki powszechnie przystąpiły do współzawodnictwa.

MTP świadectwem odbudowy Polski mówi ambasador Włoch

WARSZAWA. P. Giovanni de Astis — ambasador Włoch w Warszawie, podzielił się swymi wrażeniami z Międzynarodowych Targów Poznańskich.

„Z największym zainteresowaniem zwiędziłem dokładnie XXII Międzynarodowe Targi w Poznaniu. Są one wymownym świadectwem wielkiego postępu, dokonanego przez naród polski w ciągu czterech lat poświęceń i żmudnej pracy — bądź dla odbudowy kraju z ciężkich ran wojennych, bądź też dla pójścia naprzód drogą uprzemysłowienia, które winno pozwolić Polsce na zajęcie należnego jej miejsca między najbardziej gospodarczo i technicznie rozwiniętymi krajami Europy.

Z dużą przyjemnością za uważałem, że udział wielu krajów europejskich w Targach jest świadectwem dającej się wyraźnie odczuć konieczności stałej rozbudowy wymiany międzynarodowej. Udział Włoch w Targach, które — mam nadzieję — będą w nadchodzących latach jeszcze wierniejszym odbiciem wielkich możliwości produkcji i wymiany jednego z głównych krajów przemysłowych Europy, jest jasną demonstracją, że rząd włoski zdaje sobie w pełni sprawę z tej konieczności.

270000 maszyn rolniczych

zebrał Państwowy Fundusz Ziemi

W dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi znajduje się 1500 budynków, mieszczących się na resztówkach, nie używanych dla celów rolniczych. Obiekty te przekazywane są od pewnego czasu związkowi samorządowemu, które z kolei przekazują je związkowi zawodowemu i organizacjom społecznym na cele społeczne i kulturalne.

Woj. poznańskie przekazało związkowi samorządowemu już

wszystkie wytypowane na cele ogólne obiekty.

Jeżeli chodzi o zbiórke maszyn rolniczych, stanowiących własność Państwowego Funduszu Ziemi, to od czasu rozpoczęcia tej zbiórki do końca kwietnia br. zebrano ok. 270 tys. tych maszyn. Część maszyn Fundusz przeznaczył dla ośrodków maszynowych na Ziemiach Zachodnich, a pozostałą ilość przerzucił w maju i czerwcu na ziemie centralne.

Ogólnopolski Zjazd Motozbytu rozpoczęły

W dniu wczorajszym rozpoczęli w Poznaniu obrady przedstawiciele wszystkich placówek Motozbytu z całej Polski z przedstawicielami Dyrekcji z Warszawy na czele.

Poseł Oryński oraz II sekretarz PZPR z Naczelnej Dyrekcji Motozbytu tow. Rutkowski w wygłoszonych referatach omówili szczegółowo najważniejsze zagadnienia i bolączki „Motozbytu”, jak lekceważenie ruchu współzawodnictwa, biurokratyczne podejście do akcji oszczędnościowej, przewlekła procedura załatwienia transakcji itp. problemy, które hamowały rozwój Motozbytu.

Prelegenci rzucili szereg pytań takich właśnie błędów i niedociągnięć spotykanych w terenie.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział kilkunastu przed-

stawicieli Rejonowych Ekspozytur.

W najbliższym numerze omówimy szerzej najważniejsze problemy, omawiane przez uczestników zjazdu. (Saw)

„Wybraliśmy pokój” Dziennikarka francuska o Kongresie Wrocławskim

PARYŻ (PAP). Ukazał się tu zbiór wywiadów, przeprowadzonych przez znaną dziennikarkę francuską Dominique Desanti z wybitnymi działaczami, którzy brali udział w Kongresie Wrocławskim.

Książka, zatytułowana „Wybraliśmy pokój”, zawiera wywiady z 24 najwybitniejszymi delegatami kongresu, reprezentującymi różne narodowości.

Załoga Orzechowskiej Fabryki Parkietów i Sklejek wykona plan roczny do 1 października

zaoszczędzi 44 miliony złotych

i podniesie o 100 procent produkcję

Pracownicy Państwowej Fabryki Parkietów i Sklejek w Orzechowie, łącząc się z całą klasą robotniczą w wysiłku o wykonanie planu trzyletniego, zobowiązali się wykonać przedterminowo roczny plan produkcji do 1 października br.

Ponadto postanowili wyprodukować poza planem rocznym kilka gatunków fabrykatów i półfabrykatów o wartości na łączną sumę 324 miliony zł.

Pracownicy fabryki z całą równie gorliwością włączyli się w ogólny nurt akcji oszczędnościowej. W jej ramach postanowili przez zastosowanie licznych ulepszeń technicznych zaoszczędzić 21.200 roboczogodzin, a zwiększając wydajność poszczególnych działów zaoszczędzić o około 44 miliony zł.

W Czynie Pierwszomajowym załoga fabryki zobowiązała się uruchomić nową świetlicę i przedszkole, zradiofonizować swój zakład oraz uruchomić pilę blokową i nowy oddział produkcyjny — cirkularni.

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, który się odbędzie 22 maja br. postanowiono prowadzić nadal podjęte współzawodnictwo pracy i po całkowitym uruchomieniu pełnych dwóch zmian, podnieść produkcję o 100 proc. w stosunku do miesięcy poprzednich.

Aczkolwiek zakres powyższych zobowiązań jest bardzo

szeroki załoga z przekonaniem stwierdza, że „wszelkie przeszkody napotymane w realizacji powyższych zadań pokonamy i przewyżcimy własnymi siłami”.

8 maja - Dniem Hutnika

Odznaczenie 2000 jubilatów

za długoletnią pracę

KATOWICE. W dniu 8 maja br., jak i w latach ubiegłych, hutnicy polscy obchodzą swoje doroczne święto. Tegoroczny „Dzień Hutnika” będzie radosnym dniem bilansu osiągnięć hutnictwa w odbudowie kraju i rozbudowie jego gospodarki.

Zalogi hut dokonują podsumowania prac, związanych z przedterminowym wykonaniem planów produkcyjnych, wykonaniem zobowiązań oszczędnościowych i rozwojem współzawodnictwa pracy.

We wszystkich hutach odbędą się 8 maja uroczyste akademie, na których premiowanych zostanie około 2000 jubilatów hutnictwa za 25, 35 i 40-letnią pracę.

Świetlice hutnicze przygotowują na akademie przedstawienia teatralne, recytacje, tańce i utwory muzyczne. W południe hutnicy zasiadają do wspólnych posiłków w swoich zakładach pracy, popołudniem i wieczorem 8 maja wypełniają zabawy w świetlicach i salach związkowych.

Polonia Amerykańska pozdrawia

mieszkańców woj. poznańskiego

*W imieniu Polaków Ameryki
i Polaków mieszkających
z głębi naszego wstępnego
za Komitet
Marian S. Szwed*

W Poznaniu bawiła, jak już podawaliśmy, wycieczka Polonii Amerykańskiej, która zapoznaje się z osiągnięciami Polski Ludowej.

Blisko 60-osobowa wycieczka obejmowała prawie wyłącznie robotników, zorganizowanych w Międzynarodowym Związku Robotników, w którym łączą się 13 narodowości, m. in. robotnicy polscy w stow. „Polonia”. Organem ich jest „Głos Ludowy”, który prowadzi zdecydowaną walkę z zaprzedanymi kapitalistom amerykańskim kierownikami tzw. „Kongresu Polonii Amerykańskiej” i głosi prawdę o Polsce Ludowej.

W czasie rozmów goście podkreślali wielkie wrażenie, jakie na nich wywarły MTP i samo miasto Poznań, oraz niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim się tu spotkali.

Powyżej zamieszczamy pozdrowienia dla mieszkańców woj. poznańskiego, przesłane za pośrednictwem naszej „Gazety” przez kierownika wycieczki ob. Świątkę.

Otwarcie linii kolejowej Sulechów - Świebodzin

W dniu wczorajszym oddarto nowowytworzoną linię kolejową Sulechów — Świebodzin. Otwarcia dokonał min. komunikacji Rabanowski w asyście dyrektora D.O. K.P. inż. Stodolskiego. Obecny był również Marszałek Polski Rola-Zymierski.



Zły duch panuje w „Albertinum”

Dzięki „po łapach”, zniknęła z wystawy księgarni św. Wojciecha „wystawa” lotnictwa brytyjskiego. Jednak zły duch pokutuje nadal... Gdy wreszcie z okazji Święta Pracy i Tygodnia Oświaty w oknach księgarni ukazały się białoczerwone charyzmaty, to w jednym jednak oknie uznano widocznie, że barw narodowych nie można umieszczać na ście białoniebieskiego sztandaru kościelnego.

W oknie tym znajduje się moc pożytecz-

Widocznie, nie może wiele na nie paść cieni narodowego sztandaru.

Złote myśli, zawarte w nich okazałyby się może bezskuteczne. A może „tabu” orzekałoby dzielnie...

(M)

Puste butelki - czyli Alte Trinkt Bier!

W sklepie przy ulicy Armii Czerwonej nr 4 sprzedaje się piwo. Właściciela sklepu, co jest się często zdarza, podaje butelki w któ-

rych jest jedna trzecia piwa. Kiedy klient zaprotęstuje, — otrzymuje pełne. Panie kupcowe są jednak niezadowolone z reklamacji i rozpoczynają rozmowę po niemiecku. — „Warum trinkt er nicht Bier?”

Idąc na co druga ekspedientka odpowiada również po niemiecku i również głośno!

(M)

Porozumienie Czterech Mocarstw w sprawie Berlina wielkim sukcesem polityki pokojowej ZSRR

BERLIN, PAP. Pomyślne zakończenie rozmów przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie zniesienia blokady Berlina i zwolnienia sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla rozpatrzenia problemu niemieckiego wywołało powszechne zadowolenie wśród ludności strefy radzieckiej i mieszane uczucia w strefach zachodnich, zwłaszcza wśród tamtejszych polityków.

Wychodzący z radzieckim sektorze Berlina „Taegliche Rundschau” podkreśla, że sam fakt osiągnięcia porozumienia jest bezspornym sukcesem sił pokojowych na całym świecie, a zwłaszcza niezmiennie pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Jednocześnie porozumienie to stanowi ciężki cios dla rozbi-

jackiej działalności polityków zachodnio-niemieckich — Reutera, Schumachera, Adenauera et consortes.

Przedstawiciel prezydium Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED) w oświadczeniu, złożonym korespondentowi PAP, stwierdził, że układ 4 mocarstw w sprawie zniesienia ograniczeń transportowych odpowiada tym postulatam, jakie SED stale przedkładała sojusznikom. Stanowi on dowód, że porozumienie między wielkimi mocarstwami, do którego ZSRR zawsze dążył — jest możliwe. Układ ten krzyżuje plany rozbicia Niemiec, forsowane przez grupę polityków zachodnio-niemieckich.

NOWY JORK, PAP. Sekretarz Generalny ONZ, Trygve Lie, komentując porozumienie czterech w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjnych w

Niemczech, podkreślił, że umożliwia ono uregulowanie całego problemu niemieckiego. Sprawa Niemiec — zdaniem Lie — była dotychczas jednym z głównych zagadnień, w których ujawniały się rozbieżności między wielkimi mocarstwami — utrudniające działalność ONZ.

Porozumienie Czterech — stwierdził Trygve Lie — przyczyni się do utrwalenia pokoju i wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

LONDYN, PAP. Zapowiedź Konferencji Czterech jest głównym tematem czwartkowej prasy brytyjskiej. W obszernych komentarzach dzienniki szukają odpowiedzi na pytanie, jakie propozycje wysunie Związek Radziecki na konferencji oraz, w jakim stopniu okaże się możliwa przeprowadzić plany mocarstw zachodnich w Niemczech wobec nowej sytuacji. Dzienniki przyznają, że inicjatywą radziecką, mającą na celu zjednoczenie Niemiec, wywołała olbrzymie wrażenie w niemieckiej opinii publicznej i musiałaby pokrzyżować plany mocarstw zachodnich.

Amerykanin oskarżony o szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii

BERLIN, PAP. Agencja ADN donosi, że przed amerykańskim trybunałem wojskowym w Berlinie rozpoczął się proces drzwiczków zamkniętych, urzędnika amerykańskiej administracji, wojskowej Horsta Reubliana, który jest oskarżony o dostarczanie tajnych informacji agentom wywiadu brytyjskiego.

Policja włoska

atakuję bezrobotnych

RZYM (PAP). W miejscowości Anna na Sycylii policja bez żadnej przyczyny zaatakowała dnia 6 bm. pochod bezrobotnych. W starcu, które się wywiązało, wiele osób zostało ranionych. Policja aresztowała sekretarza miejscowej Izby Pracy, sekretarza związku górników i około 15 robotników. W odpowiedzi na to Izba Pracy proklamowała strajk powszechny w całej prowincji.

109 tys. ton węgla ponad plan wydobyli górnicy polscy dla uczczenia Święta Pracy

KATOWICE (PAP). Jak stwierdzają ostatnie meldun-

ki, w wyniku zainicjowanego przez przewodniczkę kopalni „Brzeszcze” Franciszkę Aprysę Czynu Pierwszomajowego, górnicy polscy wydobyli dla uczczenia Święta Pracy ogółem 109.458 ton węgla kamiennego ponad ilość przewidzianą planem.

Wykonaniu tych zobowiązań produkcyjnych towarzyszyło wzmocnienie czujności nad racjonalnym zużyciem materiałów oraz troska o wykorzystanie odpadków materiałowych, złomu itp. Dzięki temu w ramach Czynu Pierwszomajowego polscy przemysłowcy uzyskali dodatkowe oszczędności w wysokości 20.359.000 zł.

Francuzi pierwsi na mecie w Katowicach Polacy wygrywają etap zespołowo

KATOWICE (PAP). Piąty etap wyścigu kolarskiego Ostrawa — Katowice, długości 147 km, rozpoczął się z opóźnieniem, z powodu załatwiania formalności paszportowych. Szalacy Nowoczek i Wyglenda spóźnili się na start honorowy, przybyli jednak w ostatniej chwili na start ostry, który nastąpił na granicy miasta Ostrawy.

Do granicy polsko-czechosłowackiej zawodnicy jechali w zwartej grupie. Francuzi i Czesi pilnowali szczególnie kolarzy polskich, wiedząc, że ci będą chcieli wjechać pierwsi w granice Polski i na metę etapu w Katowicach. Jako pierwszy przejechał jednak punkt graniczny w Chałupkach Polak Salyga, a tuż za nim Bohdan (CSR) i Wójcik. Po minięciu granicy tempo wyścigu nieco wzrasta. Następują pierwsze defekty, w wyniku których część zawodników opada z grupy czołowej. Najbardziej pechowo jadą Czesi, którzy mają tu szereg defektów.

Kilka km za granicą Wójcik, Salyga i Pietraszewski inicjują ucieczkę, pociągając za sobą trzech Francuzów i Czechę Vesely. Czołówka napotyka jednak na zamknięty przejazd kolejowy i ucieczka zostaje zlikwidowana. Polacy w dalszym ciągu próbują oderwać się od czołówki, lecz bez powodzenia.

Na 30 km Kapiak przebija gumę, dogania jednak czołówkę. Gumy łapia również Targowski, Leśkiewicz, Motyka i Mich i zostają w tyle. Od 50 km kolarze rozbijają się na kilka grup. W końcowych grupach jedzie aż 14 Bułgarów. Z grupy czołowej odpadają Wrzesiński i Czyż, lecz dochodzą czołówkę na 86 km.

Do Gliwic wpada zwarta grupa 30 kolarzy. Zostaje tu w tyle, dobrze jadący dotychczas Bukowski. W Zabrze zostaje w tyle Wyglenda, a następnie Rzeźnicki.

Za miastem łapie gumę groźny Francuz Battie i w czołówce zostaje tylko dwóch Francuzów z 1 i 2 drużyny.

Na ulicach Lipin inicjują ucieczkę Salyga i Czyż, pociągając za sobą Francuzów Herbulota, Rieberta oraz Wójcika. Grupa ta wpada razem na ulice Katowice, lecz na 100 m przed metą etapu na boisku „Pogoni” szybsi Francuzi wyprzedzają Polaków i trzymając się za ramię, wpadają razem na taśmę.

W pół minuty za nimi wpada dalsza grupa z Bordel'em i leaderem wyścigu Veselym na czele.

Zespołowo piąty etap przyniósł sukces obu drużynom polskim, które zajęły dwa pierwsze miejsca, przy czym Polska II w czasie o 10 sek. lepszym od Polski I.

Indywidualnie etap wygrał Riebert (Francja I), przed Herbulotem (Francja II), obaj w czasie 4:02:13, trzecim był Czyż (Polska II) 4:02:28 przed Wójcikiem (Polska I), Bordel'em (Francja I) i Veselym (CSR I). Dalsi Polacy: 9) Nowoczek, 11) Wrzesiński, 12) Sayga, 14) Pietraszewski, 15) Kapiak.

Drużynowo piąty etap wygrała Polska II 12:09:39, przed Polską I — 12:09:49. CSR I — 12:10:50, Francja I — 12:11:27.

Po pięciu etapach drużynowo: 1) Francja II — 60:51:00, 2) Francja II — 60:56:29, 3) CSR — 61:03:53, 4) Polska I — 61:11:18, 5) Polska II — 61:24:40.

Indywidualnie prowadzi Vesely — 20:12:06, przed Garnierem — 20:12:07, Herbulot — Battie. Wójcik znajduje się na 6 miejscu, a Sayga na 11.

Bawiąca obecnie w Moskwie delegacja pisarzy i dziennikarzy polskich zwiedza muzea, instytucje kulturalne i zabytki historyczne stolicy radzieckiej oraz zaznajamia się z życiem mieszkańców Moskwy.

W wywiadzie z korespondentem Radzieckiego Biura Informacyjnego uczestnik delegacji, naczelny redaktor Agencji Robotniczej, Jerzy Kowalewski, oświadczył:

— Staramy się nie zmarnować ani jednej chwili naszego pobytu w Moskwie. Co dzień poznajemy coraz to inne strony życia pięknej stolicy ZSRR.

Moskwa dni pierwszomajowych wywarła na nas niezatarte wrażenie. Wszystko tchnęło radością. Miasto ozdobione było wyjątkowo efektownie, rzucała się w oczy bogata iluminacja ulic i gmachów.

Wesoło i radośnie bawili się mieszkańcy Moskwy. Tańczyła zarówno młodzież, jak i ludzie w podeszłym wieku. Na otwartych estradach odbyły się występy najlepszych artystów moskiewskich. Do późnej nocy grały orkiestry, a potężne reflektory oświetlały majestatyczne gmachy i tłumy bawiących się mieszkańców stolicy.

— Moskwa rośnie i pięknieje w o-

Drugi dzień Bokserskich Mistrzostw Polski

(Telefonem od własnego korespondenta)

W drugim dniu mistrzostw bokserskich Polski Poznań miał wybitnego pecha, przegrali bowiem: Wójcik, Nowaczyk i Ratajczak. Do półfinału zakwalifikowali się Panke i Grzelak.

Waga musza: Springer pokonał Biedowicza, Kasprzak wygrał w 2 rundzie przez k.o. ze Smoczykiem (Śląsk), Wójcik uległ Mikołajczewskiemu (Gdańsk) i Gumowski pokonał Nowickiego (Pomorze).

Waga kogucia: Klein wygrał z Nowaczykiem (Poznań), Grzywoz przegrał z Sajkowskim, ale został dopuszczony do dalszych walk.

Waga piórkowa: Antkiewicz

pokonał Bazarniaka, Matloch w 2 rundzie wygrał z Zazdrościńskim, Panke (Poznań) pokonał Schöntaga a Krusza zmusił do poddania się w 1 rundzie Sobko.

Waga lekka: Kudłacz pokonał Ratajczaka (Poznań), Waluga — Maciejczyka a Czortek — Krowiaka.

Waga półśrednia: Chychła wygrał z Rudzińskim a Olejnik ze Stolzem.

Waga średnia: Grzelak (Poznań) pokonał Palińskiego, Kwiatkowski pokonał Cebulaka a Nowara wygrał z Wilczkiem.

W chwili oddania materiału do druku walki trwały.

Podpisanie układów zbiorowych dla pracowników sektora prywatnego

WARSZAWA. W tych dniach podpisane zostały pierwsze wojenne ogólnokrajowe układy zbiorowe dla pracowników zatrudnionych w sektorze prywatnym. Pracodawców reprezentowali: Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Chemicznego, Zrzeszenie Pryw. Przemysłu Metalowego oraz Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich.

Zasadniczą cechą zawartych układów zbiorowych dla sektora prywatnego jest całkowite zrównanie we wszelkich uprawnieniach pracowników tego sek-

tora z uprawnieniami pracowników sektora uspołecznionego. Do obecnej chwili w sektorze prywatnym — mimo wypadków wysokiego opłacania tzw. specjalistów różnych działów — pracownicy o niższych kwalifikacjach byli na ogół źle wynagradzani.

Nowa umowa podwyższa zarobki grup najniższej dotąd opłacanych do ogólnego obowiązującego minimum 8500 zł oraz zobowiązuje pracodawcę do zapłaty za przerwę w pracy nie powstałe z winy pracownika.

czach — mówi red. Bolesław Wójcik z „Życia Warszawy”. Gdy w wigilię 1 Maja jechałem z Dworca Białoruskiego do hotelu zauważyłem, że w wielu punktach miasta sadzono wieloletnie drzewa. Po kilku godzinach można tu było podziwiać nowe aleje

A. Palladin

Niezapomniane dni

Wywiad z członkami delegacji literatów i dziennikarzy polskich

lip, które zjawily się, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. Poprzez szpalę tych drzew toczył się wartki strumień ludzi.

Stolica radziecka powitała nas radośnie. Wieczorem, gdy z wież kremleskich rubinowe gwiazdy zaczęły lać potoki purpurowego światła, zmieszaliśmy się na placu Czerwonym z tłumem, od którego biła wiara w przyszłość. Poczulem jakie głębokie, serdeczne braterstwo spaja mieszkańców tego majestatycznego miasta. I oto ktoś zaintonował piosnkę:

„Droga moja stolica
Złota moja Moskwa”.

Piosenkę podchwycili setki głosów i dźwięczna, piękna melodia popłynęła po całym placu.

To co widzimy w Moskwie pozwala nam odczuć i zrozumieć w całej pełni wielkość sprawy Lenina i Stalina, majestat nowej kultury socjalistycznej, którą Związek Radziecki przynosi całej postępowej ludzkości.

Redaktor gazety „Trybuna Ludu”, Andrzej Weber oświadcza:

— Głębokie wrażenie wywarła na nas defilada pierwszomajowa i manifestacja mas pracujących Moskwy. Setki tysięcy ludzi manifestowało pod hasłem braterstwa mas pracujących wszystkich krajów.

Był to wymowny dowód nierozważnej wiary narodu radzieckiego z ludźmi pracy na całym świecie.

Z wież tej masy pracującej wszystkich krajów czerpią swą energię do walki, widzą w niej gwarancję swego zwycięstwa. Gdy stojąc pod murami Kremlu byłem świadkiem gigantycznego pochodu, to przekonałem się raz jeszcze, jakim potężnym orężem jest dla mas pracujących solidarność międzynarodowa, a przede wszystkim spójność ze Związkiem Radzieckim, nadzieja i ostoja postępu na świecie.

Błogosławieństwo zdrady

W ukazującym się w Londynie andersowskim piśmie „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” prymas Stefan Wyszyński ogłosił list do Polaków „rozproszonych poza granicami Polski, tak w Europie i Ameryce jak na całej kuli ziemskiej”.

Ze zdumieniem przecieramy oczy, widząc, że właśnie plugawie andersowskie pismo, wydawane za nie polskie pieniądze i służące nie polskiemu interesowi wybrał prymas Wyszyński jako trybunę dla ogłoszenia swego listu pasterskiego. Jeszcze większe ogarnia nas zdumienie, gdy zapoznajemy się z treścią tego listu.

Czy prymas Wyszyński zwraca się w nim do tych Polaków, których bieda, nędza, bezrobocie i wyzysk w dawnej kapitalistycznej — obszarnej Polsce wygnali z ziemi rodzinnej na obczyźnie, na tutażkę za chlebem? Czy prymas niesie tym Polakom tęskniącym, przeciw za swą ziemią dobrą nowinę, że jest teraz inna Polska, która gotowa ich przygarnąć i stworzyć im warunki lekkiego życia, czy wzywa ich do powrotu na ziemię ojczystą i do wytrwania wbrew szykanom niektórych rządów, utrudniających ten powrót?

Nie podobnego. Tego w liście pasterskim prymasa Wyszyńskiego nie znajdujemy. Prymas Wyszyński w ogóle nie ma na myśli Polaków, o których wyżej była mowa. Zwraca się on natomiast do innych. Zwraca się do tzw. emigracji, zwraca się w słowach, które wywołać muszą gniew i oburzenie narodu polskiego.

Oto słowa głowy kościoła katolickiego w Polsce, skierowane do zgraj zdradźców i renegatów, którzy z nienawiści do Polski Ludowej wybrali obcą ziemię i obcą służbę, którzy za judaszowe srebrniki zaprzędali się wrogom Polsce siłom:

„Śię wam ojcowskie błogosławieństwo z nadzieją, że godnie spełnicie swoje posłannictwo na emigracji. Strzeżcie ducha emigracji... modlitwa wyomdlicie lepsze jutro światu”. Nie trudno zrozumieć, o jakie „posłannictwo” i o jakiego „ducha emigracji” chodzi prymasowi Wyszyńskiemu. Z całkowitą jasnością określili je już dawno wódzowie z bagna emigracyjnego — Mikołajczyk i Anders, Ciołkosz i Bor-Komorowski, Bielecki i Pragier. Zarówno dla prymasa Wyszyńskiego jak dla każdego Polaka jasne jest, że „duch emigracji”, to zoologiczna nienawiść do Polski demokratycznej i ludowej, że „posłannictwo emigracji” to zdradziecka, haniebną służba wrogom Polski, że „modlitwa o lepsze jutro” to ohydne wycekiwanie na nową wojnę, jako jedyną upatrzoną przez nich drogę powrotu do władzy utraconych bogactw i majątków. Temu „duchowi” temu „posłannictwu” i tej „modlitwie” śię prymas Wyszyński swe „ojcowskie błogosławieństwo”.

Z całą świadomością skutków, jakie pociąga za sobą błogosławieństwo ducha zbrodni nie cofną się prymas Wyszyński przed manifestowaniem swoich przyjaznych uczuć wobec ludzi, których historia i naród polski wymazały na zawsze ze swojej pamięci.

Błogosławieństwo prymasa na pewno nie cofnie kola historii. Świadczy jednak o postawie odpowiedzialnych przywódców kościoła wobec tych, którzy w kraju budują nowe życie na gruzach wojny i starego porządku, dla których błogosławieństwo udzielone klikom emigracyjnym jest równoznaczne z pochwałą zdrady narodowej i najniższych pobudek działania przeciw naszemu państwu ludowemu.

25 miejscowości zajęły w ciągu ostatniej doby

Greckie Wojska Demokratyczne

PARYŻ (PAP). Agencja El-etteri Ellada cytując komunikat dowództwa naczelnego Armii Demokratycznej z dnia 6 maja, podaje, że formacje 6 dywizji zaatakowały i po zaciętych walkach zajęły miasto Neo Petritsi (Tracja). Nieprzyjacieli ponosił znaczne straty. Wzięto 124 jeńców, zniszczono 3 czołgi i stracono 1 samolot nieprzyjacielski. Walki na tym odcinku frontu rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie.

Oddziały Armii Demokratycznej, operujące w Macedonii środkowej w ciągu ostatnich 24 godzin wkroczyły do 25 miejscowości.

Robotnicy budują przemysłowy Gorzów² W FABRYCE SZTUCZNEGO WŁÓKNA

Drugim obiektem fabrycznym, na którym Gorzów buduje swe wielkie plany przemysłowe to Fabryka Sztucznego Włókna. W roku bieżącym znalazła się ona w ramach państwowego planu inwestycyjnego i odbudowa jej przybierać zaczyna rekordowe —

Tow. Konieczny przew. Rady Zakładowej, przewodnik pracy.

wsze krosno, a w dniu dzisiejszym w tkalni sztucznego jedwabiu 50 krosien wybija nowy rytm pracy.

Montaż tych 50 krosien to Czyn Pierwszomajowy całej załogi. Do końca czerwca będzie ich 180.

Urządzenie olbrzymiej maszyny, zgranie jej w najdrobniejszych szczegółach, odnowienie olbrzymiej hali, położenie posadzek i założenie instalacji elektrycznej do 50 motorów, w przeciagu niecałych dwóch miesięcy — to dzieło robotników, którzy nie bacząc na to czy będą nadgodziny czy nie, pędzili z robotą, bo wiedzieli, że każde nowe krosno, to nowy warsztat pracy na który czekają już chętni.

Wśród pracowników warsztatowych pod kierowni-

ctwem doświadczonego montażysty St. Mozola, na czoło wysunęli się B. Konieczny, przewodniczący rady zakładowej, W. Krysztofiak, R. Winiewicz i J. Zuk. W ich ręku krosna, składane często z różnych wybrakowanych już części, przybierają realne kształty i zaczynają pracować pa-

Młody zespół tkaczek ma już swoją przodownicę. Jest nią długoletnia tkaczka O. Łacwig, która oprócz swego krosna obsługuje cztery inne, przy których uczą się młodsze siły. Drugie miejsce po niej, w ilo-



Tow. St. Kowalik, sekretarz koła fabrycznego PZPR, przewodnik pracy

ści wypracowanych tysięcy wątków, ma Zofia Drewnowicz, pracująca na dwóch krosnach.

Niezamordowanymi organizatorami życia fabrycznego nowej placówki są: St. Kowalik, sekretarz organizacji fabrycznej PZPR i W. Mazurkiewicz, referent personalny. Oni to wspólnie z dyrektorem fabryki, zasłużonym działaczem

Pelny sukces Czechosłowacji na tegorocznych Targach Poznańskich

„Pokazaliśmy na Targach tyko te eksponaty, o których wiemy, że mogą zainteresować przede wszystkim Polskę”.

Zwiedzający stoisko czechosłowackie w początkach maja goście targowi znajdują już małą ilość eksponatów, na których nie widniałyby karteczki jednego z polskich biur eksportowo-importowych z napisem „zakupione”.

REWELACJE ELEKTRO-MEDYCZNE

zademonstrowane przez Czechów, między którymi widzimy: najnowszy aparat pozwalający na uśmierzanie bólów porodowych, przy jednoczesnym zachowaniu pełnej świadomości pacjentki, mały o dużej jednak wydajności aparat Roentgena, oraz krótkofalowy aparat do sterylizowania żywności itp. zostały już zakupione przez Ministerstwo Zdrowia w Warszawie.

„ZAKUPIONE PRZEZ „POLIMEX”

Napisy te widnieją na prawie wszystkich obrabiarkach czeskich, oraz maszynach rolniczych, których poważne ilości zakupuje Polska dla potrzeb naszego dynamicznie rozwijającego się przemysłu.

PIANINA DLA SZKÓŁ MUZYCZNYCH

Również pianina oraz fortepian wystawione po raz pierwszy na MTP nie czekały długo na nabywców. Są one już zakupione dla szkół muzycznych w Polsce.

ZAGRANICA ZAINTERESOWANA ŻYWO EKSPONATAMI CZESKIMI

Stany Zjednoczone i Anglia mają, jak to jest wszystkim wiadomo, mocny przemysł samochodowy.

Okazało się jednak, że właśnie te kraje reflektują na duże dostawy czeskich samochodów „Tatra-Plana” stanowiących swojego rodzaju rewelację konstrukcyjną. Ostatnio również Szwajcaria zdradziła poważne zainteresowanie tym modelem samochodu, a Stany Zjednoczone pertraktują o zakupienie licencji na budowę tej maszyny u siebie.

partyjnym mgr. H. Ejchartem oraz z przewodniczącym rady zakładowej B. Koniecznym, stanowią pion, dookoła którego ogniskuje się cała praca, rosnąca jak na drożdżach fabryki.

Popularną zaś u nas „Skodą” zainteresowali się Szwedzi, a motocyklami „Jawa” Anglicy (produkujący u siebie takie maszyny jak: „Norton” czy „Velolette”, oraz Szwajcarzy.

„MIKROMA” APARAT FOTOGRAFICZNY NOSZONY W KIESZONCE KAMIZELKI

Z działu eksponatów precyzyjnego przemysłu optycznego i fotograficznego największą popularnością cieszy się miniatury, mieszczący się z łatwością w kieszonce kamizelki aparat fotograficzny na film 16 mm wyposażony w doskonały obiektyw o dużej sile światła. Kilku przedstawicieli handlowych zainteresowało się tym modelem, pytając tylko o... termin dostawy.

Drugim największym sukcesem w tym dziale cieszą się mikroskopy czeskie. Nawet Szwajcaria, znana od lat producentką mikroskopów zainteresowała się poważnie tymi

Rozprowadzanie żywca z punktów skupu musi być usprawnione

Do końca miesiąca kwietnia na terenie woj. poznańskiego czynnych było 316 punktów skupu żywca ubojowego i hodowlanego. Sprawność pracy jest na punktach tych na ogół dość dobra. Są jednak jeszcze pewne niedociągnięcia, które trzeba jak najszybciej usprawnić.

Mamy tu na myśli dwa wypadki stwierdzone przez kontrolerów Referatu Ochrony z

PGR Okręgu Poznańskiego. W Mogilnie był wypadek, że 11 krów przeznaczonych dla Państwowych Gospodarstw Rolnych stało ok. dwóch miesięcy w tamtejszej filii Centrali Mięsnej żywnie sianem i wodą. Zrozumiałym jest, że wycienione krowy, gdy przyszło do ich odbioru były tak słabe, że nie mogły iść o własnych siłach i trzeba było zabierać je do poszczególnych majątków samochodami.

Drugi wypadek zdarzył się w Kościanie. Tu Centrala Mięśna posiadała do oddania PGR-om 20 sztuk cieliczek przeznaczonych do dalszej hodowli. Cieliczki stojąc kilka dni były również słabo żywione i tak osłabły, że PGR nie mogły zdecydować się na kupno w obawie padnięcia i w rezultacie tego musiano przeznaczyć je na ubój.

W obu wypadkach powstały straty, bowiem 20 cieliczek przeznaczonych do hodowli, z których można było wychować krowy — poszły niepotrzebnie na ubój. Z wycienionych krów każda sztuka przyniosła około 20 tys. zł, gdy na pewno za te same sztuki zapłacono na punkcie skupu o wiele więcej.

Wynika stąd, że gdy zakupiony żywiec musi czekać na odbiór przez kilka dni, należy znaleźć na karmienie go odpowiednią ilość paszy. Nie jest to rzecz tak trudna, której nie dałoby się zrealizować. Sprawa ta musi być zajęta odpowiedzialnymi czynnikami Centrali Mięsnej oraz Gminne Spółdzielnie SCH. Przede wszystkim żywiec przeznaczony do dalszej hodowli powinien być jak najszybciej rozprowadzony.

Na punktach skupu zauważyć można, że żywiec przywozi się w bardzo brudnym stanie. Chyba na wsi nie brakuje wody, ani małej wiązki słomy, by zwierzęta oczyścić. (B)



W tkalni jest widno i przestronnie



1 MAJ W CZECHOSŁOWACJI

Dzień 1 Maja obchodzony był w całej Czechosłowacji niezwykle uroczystie. Na zdjęciu — połączna manifestacja w Pradze

Nawet choćby się chciało, trudno ukryć wzruszenie, kiedy na scenie ukazują się Ludwik Solski, którego nazwisko mówi samo za siebie, bez konieczności dodawania jakichkolwiek superlatywów. Toteż kiedy Solski wszedł pierwszy raz na scenę w Teatrze Nowym, aby wystąpić w „Panu Jowialskim” Fredry, uświetniając wielkie dni, jakie przeżywa Poznań, ręce same złożyły się do oklasków.

Dr Koller słusznie wskazuje, iż Solski to nie tylko historia sceny polskiej, lecz literatury i sztuki w ogóle. Dodałobyśmy do tego: Solski to po prostu odcinek naszej historii narodowej, stanowiący jakby „arkę przymierza między dawnymi a nowymi czasami”. To łącznik między owym okresem, kiedy naród szamotał się w niewoli — poprzez okres niedługiego dwudziestolecia zmarnowanej niepodległości — z czasami dzisiejszymi, kiedy wreszcie naród wszedł na drogę gigantycznego rozwoju, w którym do głosu doszły milionowe masy, dla których zam-

knięte były dawniej wrota do piękna.

W huku rozpędzonych maszyn wykuwa się obecnie nowe życie polskie. Pracowitymi rękoma robotnika polskiego tworzą się nowe bogactwa narodowe i realne kształty zaczyna przybierać to, co było dawniej tylko marzeniem: związanie kultury z masami, jako ukoronowanie wyjątkowości tych mas z mroków przeszłości na pierwszy plan życia narodowego. A Ludwik Solski to wyjątkowy sługa tej kultury, której przez przeciąg wieków nie udało się oddać trudne do wyrażenia w słowach usługi. Stąd wywodzi się, że widzimy w nim znacznie więcej niż tylko wyjątkowego aktora. W Solskim widzimy także wyjątkowego twórcę, na ważnym odcinku kultury polskiej, dziś własności nie grupy uprzywilejowanych, lecz tych milionów, dla których do niedawna prawie że obcym było wszystko, co z kulturą tą jest związane.

Pragnęlibyśmy przeto, aby znalazła się okazja, by Solski

Mistrz Solski w „Panu Jowialskim” Gościnny występ w Teatrze Nowym

wyszedł z ciasnych ram tego czy innego teatru i jako narodowy artysta zagrał dla narodu, tj. dla mas! Wyobrażamy sobie np. największą halę Cegielskiego zamienioną na widowie teatralną, w której tysiące robotników poznańskich mogłoby poznać Solskiego i wyrazić mu swój entuzjazm.

Solski w otoczeniu tysięcy robotników — oto właściwe ramy teatru dla mas i dla artysty narodowego, jakim jest mistrz Solski.

Zadana bodaj zaś komedia Fredry nie wiąże tak sceny z widowiskiem jak właściwie „Pan Jowialski”. Bezpretensjonalna, a jednocześnie naładowana tym, co określamy „mądrością narodu”, czyli przysłówami, w których większości pochodzenie jest ludowe — wprowadza widzów w wesoły, pogodny nastrój. Zapominamy, że patrzymy na niezwykły świat

szlacheckich hreczkosiejów, którzy nudy wiejskie przepatają niewybrednymi „zabawami”, porywającymi nas samych w wir witalnej, choć dość prymitywnej wesołości. Byłoby przy tym wywalaniem otwartych drzwi pisaniu, że mistrz Solski grał „wspaniale” czy tp. Na „Pana Jowialskiego” Solskiego patrzymy jak na... Solskiego, gdyż dziś trudno określić, gdzie zaczyna się stworzony przez Fredrę bohater komedii, a gdzie zaczyna się Solski.

Toteż zespół aktorów, którym przychodzi występować wspólnie z Solskim, ma zadanie niełatwe. Jest to wyjątkowy zaszczyt, lecz jednocześnie postawienie się w ostrym świetle reflektorów porównania. I oto zespół, który występuje wspólnie z Solskim w Teatrze Nowym, zarówno doborem aktorów jak i ich am-

bicją stworzył ramy godne mistrza.

Wymienić należy przede wszystkim Helenę Czechowską (pani Jowialska) i Władysława Stomę (szambelan), którzy odtwarzane przez siebie postaci charakterystyczne zagraли w sposób, zdobywający im jednomyślną sympatię całej widowni.

Katarzyna Zbikowska (szambelanowa) to jak zwykle pozycja pewna. Natomiast zdolnej aktorce dramatycznej, jaką jest Manuela Kiernikówna (Helena) ten rodzaj komedii nie odpowiada, a już zwłaszcza, kiedy tempo zbliża się do farsy, co n. b. stułetniej starsze jaką jest komedia Fredry, wychodzi na dobre. Kiernikównie pomaga jednak wrodzony wdzięk, który powoduje, że z sentymentalnej panny z szlacheckiego dworku, typu „gąski”, czyni postać wielce miłą.

Bogdan Zieliński (Ludomir) czeka ciągle jeszcze na reżysera, który tkwiący w nim talent pokieruje odpowiednio, przez oszlifowanie młodości-

czego jego temperamentu. Kazimierz Janus (Wiktor) i Olech Moliński (Janusz) w rolach swoich dostosowali się do ogólnego tonu.

Stanisławowi Jarockiemu należy wyrazić uznanie, że w dekoracjach nie poszedł na drogę nowatorstwa, lecz stworzył to odpowiednie epoce, w jakiej żył „Pan Jowialski” Fredry.

Mistrz Solski po powitaniu go przez przewodniczącego MRN Stokowskiego, wiceprezydenta miasta Szymczaka i dyr. Szczerbowski, oświadczył, że zawsze chętnie przybywa do Poznania. Trzymamy go za słowo i życząc mu wiele jeszcze lat pracy w służbie kultury polskiej, wyrażamy nadzieję, że nieraz jeszcze widzieć go będziemy w Poznaniu.

Pragnęlibyśmy jednak, aby rozszerzył się dla jego twórczości ciasne ramy teatru i aby ujrzał go mogli ludzie Nowej Polski — tysiączne masy robotnicze!

Florjan Miedziński

Wychowujemy młodzież na patriotów i budowniczych socjalizmu

Polska przedwzrostowa nie chciała i nie umiała rozwiązać zagadnienia oświaty. W interesie obszarów i kapitalistów nie leżało, by robotnik czy chłop umiał zbyt wiele. Raczej przeciwnie, analfabeta można było łatwiej wyzyskiwać, przez ciemnotę można było opóźnić proces narastania rewolucyjnej świadomości mas pracujących.

W warunkach sanacyjnego terroru rola nauczyciela demokracji była szczególnie ciężka. Nauczyciel nie mógł wyklądać według swego sumienia. Jednostki śmielsze, które zdobywały się na prawdę czekało określenie komunistów i Berezę Kartuska.

DOKONAŁISMY PRZEŁOMU...

W Polsce Ludowej oparcie polityki oświatowej o program PZPR pozwoliło na do-

kształcenia dorosłych możemy z dumą notować nie tylko pełną odbudowę, ale olbrzymią rozbudowę oświaty. Szczególnie ważna rola przypada

"W Waszych rękach znajduje się najbardziej odpowiedzialny odcinek walki. Wy formujecie to, co mamy najcenniejszego — umysły i poglądy młodzieży".

(Z przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza na Zjeździe ZNP)

konanie przełomu w walce z ciemnotą i analfabetyzmem. Dzisiaj nauczyciel ma poza sobą okres odbudowy szkoły polskiej. Na odcinku przed-szkoli, szkół średnich i zawodowych, opieki nad dzieckiem,

dzisiaj nauczycielowi wiejskie mu. W okresie kiedy wysiłek państwa zmierza do społecznej i gospodarczej przebudowy wsi od udziału nauczyciela w podniesieniu kultural-

nego poziomu wsi polskiej wiele zależy.

W wykonaniu tych zadań trzeba pomóc nauczycielowi przez uzbrojenie go w teorię pedagogiczną, odpowiadającą potrzebom i założeniom ideowym społeczeństwa, zmierzającego do socjalizmu. Wzorem nauczyciela w okresie budowy fundamentów socjalizmu jest nauczyciel, kierujący się w wykładach naukowym światopoglądem, wyzwolony z przesądów, widzący w pracy dla społeczeństwa najwyższą wartość, czynny na interesy klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej, wychowujący młodzież w duchu ludowego patriotyzmu proletariackiego i międzynarodowego.

Sila władzy ludowej i rozwój naszej ojczyzny oparty jest na świadomości i aktywności mas ludowych. Twórcze siły narodu rozwijać się mogą tylko w warunkach wysokiego poziomu kultury i wiedzy. Nauczyciel polski musi walczyć o wysoki poziom oświaty, odpowiadający potrzebom klasy robotniczej. W życiu codziennym mamy liczne dowody, że dzisiejszy nauczyciel i dzisiejsza młodzież idą razem z życiem.

Wzemy jeden konkretny przykład. Nauczyciele szkoły RTPD w Poznaniu przepracowali w ramach Czynu Pierwszomajowego 5 740 godzin, dając przy przygotowaniu boisk sportowych pracę wartości 150 000 zł.

Stronę dzisiejszą poświęcamy takim właśnie nauczycielom — oświatowym przodownikom pracy. Mam ich wielu: partyjnych i bezpartyjnych towarzyszy i obywateli Jana Lipartowskiego z Drzeźbina, Józefa Polnińskiego z Błazek, Kamile Jacewiczową z Pietrzych, Stanisława Mikołajczyka z Jaźmin, Stęckiego ze Swarzędza, Jana Piątka z Dąbrówki, gmina Dopiewo, Stefana Zygmuntowskiego z Bedlewa i setki innych...

Ich stała, codzienna praca jest gwarancją, że nauczyciel polski wykona swoje zadanie, wychowania kadr budowniczych Polskiej Socjalistycznej.



"Mamusia klasowa" na wszystko znajdzie radę

Opiekunką najliczniejszej w całej szkole RTPD klasy III jest tow. Janina Pieczkowska. Daje ona sobie doskonale radę z 40 „rozbrykanymi” dziećmi. Ogromną cierpliwością i matczynym uczuciem, jakim darzy swych wychowanków, osiąga doskonałe wyniki tak w poziomie nauki jak i w zachowaniu swoich szkolnych dzieci.

Mimo iż sama ma w domu wiele trosk i kłopotów — w szkole jest zawsze pogodna, uśmiechnięta, nieustraszona w pracy.

Wprowadziła w swojej klasie nowość: skrzynkę pytań. Do skrzynki tej wrzucają dzieci karteczki z najróżniejszymi pytaniami. Przekazując swej wychowawczyni w ten sposób wszystkie swoje kłopoty, zagadnienia wielkiej dla nich wagi. Każde z nich otrzymuje odpowiedź i dobrą radę od „klasowej mamusi”.

Drugim pomysłem tow. Pieczkowskiej jest dzienniczek klasowy. Dzienniczek — kronikę prowadzą dzieci same pod jej kierunkiem.

Pod troskliwą opieką tow. Pieczkowskiej dzieci z klasy III wyrosną na pewno na dobrych obywateli państwa ludowego.

Nauczyciel i społecznik

Tow. Antoni Rakiewicz, kierownik szkoły podstawowej RTPD w Poznaniu ma bardzo groźne spojrzenie. Ale tylko spojrzenie. Serce natomiast ma pogodne i otwarte dla każdego ze swych wychowanków. Jego największą dumą jest chór, który został uznany za najlepszy chór szkolny w Wielkopolsce.

Kierownik Rakiewicz jest synem małego chłopca. Studiował na wolnej wszechniej w Warszawie. Podczas wojny ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski w obozie jeńców wojennych w Woldenbergu. Po powrocie do kraju w 1945 r. uczył w Piątkowie a potem przeniósł się do Klenicy, gm. Bojadła na Ziemi Lubuskiej. Właśnie wysiłkiem i staraniem zorganizował tam największą w powiecie szkołę. Sam wyszukał nauczycieli, postarał się im o mieszkania. Od r. 1948 uczy w szkole RTPD w Poznaniu.

Dzień jest za krótki dla tow. Rakiewicza. Jest dobrym duchem opiekuńczym całej szkoły. O wszystkim myśli, o wszystkim dba, na wszystko znajdzie radę. Prowadzi czynne życie społeczne poza obrębem szkoły. Jest członkiem Miejskiej Komisji Szkoleniowej i Sekcji Oświatowej przy KM PZPR, a także prelegentem przy KW PZPR.

Za ofiarną i pełną poświęcenia pracę społeczną i oświatową Rząd nagrodził go premią pieniężną.



Tak uśmiecha się kierownik Rakiewicz gdy patrzy na swych wychowanków

Dawniej robotnik — dziś nauczyciel 25 lat pracy nauczycielskiej



Ob. W. Trompus, kierownik szkoły podstawowej w Ławicy jest wzorem nauczyciela i wychowawcy

mały Wiktor poszedł na praktykę. Został wykwalifikowanym malarzem.

O swoim stosunku do zawodu nauczycielskiego ob. Trompus mówi:

„Widzicie ja mam specjalny stosunek do pracy nauczycielskiej. Pochodzę z biednej robotniczej rodziny i sam byłem robotnikiem. Wiem dobrze co to znaczy mieć wykształcenie. Moi uczniowie przed wojną i teraz, to też dzieci robotników i chłopów. Chciałbym im dać z siebie jak najwięcej. Jak najszerszą otworzyć im drogę w świat. Przed wojną kończyło się najczęściej na tym, że chłopiec czy dziewczyna po skończeniu szkoły powszechnej szli do terminu lub pracowali w gospodarstwie i rzadko kiedy mieli potem do czynienia z książką. Dziś jest inaczej. O tym wie każdy. Dam wam jeden przykład, który wiele mówi — na 16 uczniów jednej klasy 12 zgłosiło się do szkół średnich.”

Kierownik Trompus wykazuje niezwykłą energię i cierpliwość w pracy nauczycielskiej. Jedną rzecz powtarza po kilkanaście razy, aż trafi ona do świadomości ucznia. Zawsze uśmiechnięty, życzliwy, chętny do pomocy. Jeśli zatroškany to tylko z powodu, że nie zawsze jest w stanie wszystkim pomóc. Sympatią darzą go nie tylko jego uczniowie, lecz wszyscy mieszkańcy Ławicy. Bo też kierownik Trompus nie zamyka się w murach szkoły. Jego szkoła nie ma ścian, które oddzielałyby go od życia biednych chłopów we ws.

To człowiek, który na wszystko znajduje czas. Uczy przed południem i po południu, jego staraniem zorganizowano świet-

licę i chór, który zdobywa nagrody na międzyszkolnych konkursach. Oprócz tego bierze czynny udział w pracy spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Z troską mówi o tych dzieciach, które potrzebują pomocy lekarskiej czy leczenia sanatoryjnego. Dokłada wszelkich starań, by im to ułatwić.

Ukoronowaniem jego troski o najmłodszych mieszkańców Ławicy jest otwarcie przedszkola w dawnym pałacu obszarniczym

„Wyobraźcie sobie co znaczy dla nas takie przedszkole. Rodzice i większość młodzieży pracuje w polu lub w fabrykach w Poznaniu. Dzieci nie miały więc żadnej opieki, wychowywały się na ulicy. O przedszkole walczyliśmy już przed wojną lecz bezskutecznie. Teraz nareszcie je mamy.”

Mówiąc to kierownik Trompus uśmiecha się radośnie — to przecież wszystkie jego dzieci. Ob. Trompus jest bezpartyjny. Doceniając jego długoletnią i pełną poświęcenia pracę nauczycielską i społeczną Rząd Polskiej Ludowej nagrodził go premią.

Zaczeło się od jednoklasowej szkółki

10 maja 1949 roku mija 25 lat jak tow. Włodzimierz Szulc rozpoczął swą pracę nauczycielską w wiosce Promienice gmina Czerwonak.



Tow. Włodzimierz Szulc

Tow. Szulc został w Promienicach i „kierownikiem” i wykładawcą jednoklasowej szkółki, dzisiaj wspomina te czasy, kiedy sam musiał uczyć przez cały dzień 105 dzieci. Tak było przez 10 lat, ale tow. Szulc w małej wiosce czuł się dobrze, żył się z tamtejszymi małorolnymi chłopami i robotnikami z Biedruska. „Najgorszym była dla człowieka świadomość — mówi tow. Szulc — że pomimo mojej nauki chłopcy mieli zamkniętą drogę do wyższych szkół. Po zdobyciu początkowych wiadomości — po wrócić do swego przywileju dzieciństwa — paszenia krów.”

Po wojnie tow. Szulc zostaje kierownikiem Szkoły Powszechnej w Kiekrzu, bierze czynny udział w życiu społecznym, organizuje koło Partii, koło żeglarskie ZMP. Z ramienia PZPR zostaje członkiem Powiatowej Rady Narodowej. Poza tym bierze czynny udział w pracy Ligi Morskiej, Komitetu Odbudowy Warszawy.

Za wybitne zasługi na polu oświatowym tow. Włodzimierz

Szulc został przeniesiony na stanowisko podinspektora w Inspektoracie Szkolnym powiatu Poznań.

„W KLASIE zapominam O STAROŚCI”

Ob. Janina Kaszyńska pracuje już 40 lat w zawodzie nauczycielskim, ma ona słabe zdrowie, a jednak: „gdy wchodzi do klasy zapominam o starości” mówi nam i nie wyobrażam sobie jakbym mogła być na emeryturze i nie uczyć”. Wyroźniając się łagodnością to główne cechy ob. Kaszyńskiej, na-



Ob. J. Kaszyńska uczy w Państwowej Szkole dla Dorosłych w Poznaniu przy ul. Słowackiego

uczycielki z prawdziwego powołania. Cieszy się ona sympatią wśród uczniów, a dowodem uznania jej dobrej pracy jest przyznanie jej przez Ministerstwo Oświaty specjalnej premii pieniężnej.

Pod opieką ob. Sławińskiego niesforni uczniowie stają się przodownikami w nauce i zachowaniu

Jednym z najlepszych nauczycieli w szkole RTPD jest ob. Franciszek Sławiński. Jest on bardzo skromny i nie lubi mówić o swoich sukcesach w pracy pedagogicznej. Dowiedziawszy się, że chcemy o nim napisać, znikł „jak kamfora”. Jednak uczniowie, któ-

rzy go darzą ogromną sympatią odnaleźli „zbiega”.

Umie podejść do swych wychowanków w taki sposób, iż nawet z najniesforniejszych potrafi zrobić przodowników w nauce i dobrym zachowaniu.



Ob. Sławiński w przyjacielskiej rozmowie z Bożenką Stefanem Benedykta i Włodkiem — przodownikami w nauce i pracy organizacyjnej.

Młodzież i drzewka owocowe

W Koźminie, w starym piastowskim zamku mieści się Liceum Rolnicze i Liceum Ogrodnicze. Uczą się w nich synowie małorolnych chłopów. Młodymi chłopcami opiekuje się tow. Józef Marciniak, który nie tylko zapoznaje swych słuchaczy z hodowlą narcyzów i tulipanów, ale także udziela im wykładów o organizacji gospodarstw i ekonomii politycznej.

Tow. Józef Marciniak uczy już w Liceum Rolniczym od 30 lat, nie dziwnego więc, że cieszy się uznaniem miejscowego społeczeństwa. Dumę jego stanowią synowie chłopscy, którzy osiągnęli coraz lepsze wyniki nauki. Tow. Marciniak mało mówi o sobie, ale wszędzie w szkole widać jego pracę. Szkoła posiada wzorową świetlicę i bibliotekę oraz wesołe gospodarstwo ogrodnicze rolne na obszarze 47 ha.

Młodzież i drzewka owocowe — oto dwie „specjalności” tow. Marcinka. W r. b. kilkudziesięciu wychowanków ukończy Liceum i powiększy kadry fachowców — rolników. — A drzewek? Ambicją tow. Mar-

cinca jest by wystarczyło ich dla wszystkich szkół rolniczych w woj. poznańskim i na „wysyckę” do woj. pomorskiego i



Tow. Marciniak wykłada ekonomię polityczną

wrocławskiego. Każdy kto widział wzorowe szkółki drzewek w Koźminie — musi przyznać — że ich wystarczy.

Opracowali:
Stanisławska
Gałązkiewicz

KTO zdobędzie puchar „Gazety Lubuskiej”?

w dzisiejszym BIEGU NARODOWYM w Gorzowie

Święto Metalowców w Zielonej Górze

Odsłonięcie związkowego sztandaru —
otwarcie Domu Kultury Związku Zaw. Metalowców
i świetlicy Zakładów Metalowych

W Zielonej Górze odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru związkowego z równoczesnym otwarciem Domu Kultury Metalowców. Ponieważ uroczystość zbiegła się także z otwarciem świetlicy odlewni Dolnośląskich Zakładów Metalowców, mieszczącej się w tymże gmachu — uroczystość urządzono wspólnie.

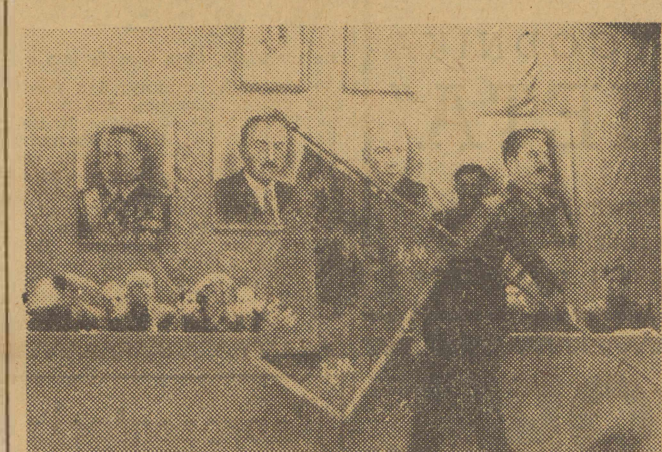
Przy szczególnie zapelnionej sali przez pracowników — metalowców trzech tutejszych zakładów metalowych jak: „Wagmo”, Zgrzeblarki i Odlewnia, uroczystość zainicjował sekretarz Zw. Zaw. tow. Wróbel, a referat Pierwszomajowy wygłosił przedstawiciel KC PZPR tow. Gomulinski.

Do szczególnie podniosłej chwili należało wręczenie złotego Krzyża Zasługi dyrektorowi Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowych „Wagmo” — tow. Noskowi, a także 2 pracownikom „Wagmo”, tow. Blachaniemu i Piotrowi, z których pierwszy udekorowany został srebrnym, a drugi brązowym Krzyżem Zasługi. Dekorował przew. PRN tow. Cichacz.

Jednocześnie w ramach tej

uroczystości przew. MRN tow. Górski wręczył 3 dyplomy uznania dla pracowników — metalowców „Wagmo” za termino-

Oprócz tego wręczono nagrody pieniężne 80 przodownikom pracy na ogólną sumę 268 tys. zł. Długi sznur odbierających nagrody przodowników pracy był gorąco oklaskiwany przez zebranych. W dalszym ciągu dyplomy uznania otrzymało 3 pracowników Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek i 3 pracowników



Odsłonięcie sztandaru Zw. Zaw. Metalowców w Zielonej Górze.

we wykonanie prac, 8 dyplomów dla przodowników pracy oraz 7 dyplomów czeladniczo-słusarskich.

Odlewni. W dalszej części programu tow. Wróbel zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności

Związku. Między innymi na prowadzone a obecnie ukończone już kursy dla analfabetów i autochtonów zużytkowana została poważna suma około 300 tys. zł. Nauczono czytać i pisać 35 analfabetów i 87 autochtonów.

Tow. Wróbel podał do wiadomości, że oddział liczy w chwili obecnej 3975 członków, a sumę 10 tys. zł przeznaczoną na przyjęcie związane z uroczystością Zarząd Oddziału przeznaczył na potrzeby szkoły RTPD. Oświadczenie to zostało przyjęte z wielkim zadowoleniem przez zebranych.

W dalszym ciągu mówił kierownik odlewni tow. inż. Kapuściński zaznaczając, że otwarcie nowej świetlicy w głównej mierze należy zawdzięczyć Zw. Zaw. Metalowców, który cztery piękne lokale przeznaczył dla fabryki.

Następnie przystąpiono do wbijania pamiątkowych gwoździ w drzewce sztandaru, po czym tow. Hurak wręczył go chorążemu tow. Michałowiczowi.

W części artystycznej wystąpiły zespoły świetlicowe z orkiestrą „Wagmo”, chórem męskim, mieszanym i rewersowym, przyczem zespół sceniczny dał wesoły obrazek sceniczny pt. „Na kwaterze” napisany przez kol. Osadnika w wykonaniu uczniów Szkoły Przemysłowej „Wagmo”. Zespół świetlicowy Odlewni wystawił jednoaktówkę pt. „Polski lipiec”, zbierając za wykonanie rzesiste oklaski. (Lg)

Wielki sukces wieczoru artystycznego „GAZETY LUBUSKIEJ” w Zielonej Górze

Impreza „Gazety Lubuskiej”, jaka odbyła się wczoraj wieczorem w salach Kultury Zw. Zaw. Metalowców w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy cieszyła się ogromnym powodzeniem. Obecnych było z górą 250 przodowników pracy oraz przedstawiciele Rządu, Partii Politycznych z I sekretarzem KP PZPR tow. Zmudzinskim na czele.

Wśród przodowników pracy widzieliśmy takich bohaterów pracy, jak Godlewski, Piotr, Pietraszewski, Wertel, Cebula, Prus, Strzelec i inni.

W koncercie wzięły udział najlepsze siły świetlicowe miasta z Wiśniewską i Szatkowskim z Polskiej Welny, Surmińska, Bońska i Pawłowski z Dyrekcji Lasów oraz orkiestra Wagmo.

Wykonawcy byli gorąco oklaskiwani, a w szczególności Wiśniewska, Bońska i Pawłowski.

W imieniu przodowników pracy podziękował „Gazecie Lubuskiej” i wykonawcom

wielokrotny przodownik pracy tow. Godlewski z Wagmo. Następnie bawiono się ochotczo do rana.

Szczegółowy reportaż z wieczoru artystycznego zamieścimy w następnym numerze.

Kółko amatorskie przy Lubuskiej Wytwórni Win w Zielonej Górze

Zorganizowane w r. ub. kółko amatorsko-sceniczne przy Lubuskiej Wytwórni Win rozwija się coraz lepiej. Za własne fundusze zmontowano scenę, kulisy, zakupiono różne niezbędne rzeczy, potrzebne do urządzania występów.

Obecnie ekipa amatorska objeżdża okoliczne wioski.

Zespół odwiedził już miejscowości: Ochle i Letnice, a zamierzają odwiedzić Czerwienkę oraz inne sąsiednie wioski. (Wr)

Dzięki pomysłowości robotników ZWIĘKSZA SIĘ TEMPO PRACY przy budowie Nowej Elektrowni Okręg. w Gorzowie

Nasz korespondent z Nowej Elektrowni, tow. WICHNIARZ, donosi:

Tempo pracy przy budowie Nowej Elektrowni Okręgowej w Gorzowie powiększyło się znacznie dzięki uruchomieniu olbrzymiego 20-tonowego dźwigu, oraz dzięki wynalazkowi majstra ślusarskiego tow. Nowakowskiego.

Dźwig przy obsłudze i pomo-

cy czterech ludzi wykonuje w ciągu godziny tę samą pracę, którą dotąd ośmiu ludzi z trudem wykonywało w przeciągu całego dnia.

Wynalazek tow. Nowakowskiego usprawnił pracę, dzięki czemu pracę 12 ludzi może obecnie wykonywać jeden człowiek.



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 835

Ważne telefony: — alarmowy Straży Pożarnej — 800. Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 307 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

—O—
PORADNIA ROENTGENOWSKA
PORADNIA

ROENTGENOLOGICZNA
NIECZYNNA DO 31 MAJA

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Gorzowie zawiadamia, że Poradnia Roentgenologiczna w okresie od 10 do 31 maja będzie nieczynna z powodu urlopu zwolnionego lekarza specjalisty. el.

ODPRAWA NACZELNIKÓW
STRAŻY POŻARNEJ

Dziś o godz. 9.30 odbędzie się w sali Plastowskiej Starostwa Powiatowego odprawa Naczelników Ochotniczych Straży Pożarnej z całego powiatu. W programie przewiduje się omówienie planu pracy i akcji szkoleniowej na nadchodzący okres letni 1949 r. el.

„MAŻ I ZONA” — FREDRY
W TEATRZE ZIEMI LUBUSKIEJ

Po przerwie, spowodowanej przygotowaniem specjalnego repertuaru na Targi, Teatr Polski z Poznania wyruszył na objazd Ziemi Lubuskiej. Dnia 8 i 9 br. ujrzymy w Teatrze Ziemi Lubuskiej doskonałą komedię Fredry pt. „Maż i zona”, graną w pełnej obsadzie premierowej z: Z. Barwińską i L. Stępcowskim na czele. Reżyseria St. Drewnicza. Dekoracja A. Stąpki. Początek o godz. 20. el.

WYSTAWA KSIĄŻKI I PRASY

W Gorzowie, w lokalach Biblioteki Powiatowej została otwarta wystawa Książki i Prasy. Otworzył ją przewodniczący PRN, St. Kopyciński, w obecności przedstawicieli partii politycznych inspektora Szkolnego, Zarządu Miejskiego i społeczeństwa.

Dziś sportowcy gorzowscy walczą o puchar „Gazety Lubuskiej” W BIEGU NARODOWYM

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Gorzowie Bieg Narodowy. W ramach tego biegu robotnicze zespoły sportowe miasta Gorzowa walczyć będą również o puchar „Gazety Lubuskiej”.

Puchar jest nagrodą przechodnią. Przejdzie on na własność robotniczego zespołu sportowego po dwu kolejnych zwycięstwach.

Przypominamy, że zbiórka zawodników do Biegów Narodowych nastąpi w dniu 8 maja o godz. 8 rano na placu Jedności Narodowej (przy Komisariacie Miejskim M. O.) Z ramienia Komitetu Powiatowego PZPR przemawiać będzie I sekretarz tow. Miłostan.

W imieniu sportowców przemówi prokurator Wiśniewski.

Porządek pochodu defilady:

Orkiestra wojskowa, poczet sztandarowy, Wojsko Polskie,

Komitet Wykonawczy Biegów Narodowych i zawodnicy. — W pochodzie weźmie również udział orkiestra kolejarzy gorzowskich. Całość pod dowództwem por. Zdębniaka.

Walka na trasie będzie na pewno zacięta, ale rycerska i puchar zdobędą ci, którzy się

do biegu najlepiej przygotowali i którzy najbardziej na niego zasłużyli.

Poszczególne zespoły robotnicze przygotowały się do biegu z wielką strannością i już za kilka godzin rozstrzygnie się, w czyje ręce dostanie się piękny puchar, który będzie zdobył świetlicę robotniczą zwycięskiego zespołu.

Sołtysi gorzowscy — pierwsi w całym kraju otrzymali 95 wiejskich apteczek dla swoich gromad

W Starostwie Powiatowym w Gorzowie odbyło się uroczyste wręczenie sołtysom 95 gromad pow. gorzowskiego apteczek ufundowanych w ramach Czynu Pierwszomajowego przez Powiatowe Przedsiębiorstwo Odgruzowania Wsi.

Akcja ta, zainicjowana przez starostę tow. J. Nowickiego, zrealizowana została przy współpracy PCK i Państwowej Służby Zdrowia.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Partii, Wojska, Służby Zdrowia, Przedsiębiorstwa Odgruzowania Wsi, wójtowie i sołtysi gromad.

Aktu wręczenia apteczek sołtysom gromad: Bogdaniec, Wiłnica i Lipki Wielkie, a więc tym gromadom, które w odgruzowaniu powiatu zajęły pierwsze miejsca, dokonał po wygłoszeniu przemówienia I sekretarz KP PZPR tow. Miłostan.

Starosta powiatowy tow. J. Nowicki, omawiając znaczenie tej akcji podkreślił, że jest ona jeszcze jednym dowodem troskliwości władz ludowych o zdrowie i bezpieczeństwo chło-

pów, wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz walki o

pokój na terenie powiatu gorzowskiego.

Należy specjalnie podkreślić, że akcja odgruzowania wsi w powiecie gorzowskim miała miejsce po raz pierwszy na Ziemiach Zachodnich, a akcja wydawania apteczek chłopom po raz pierwszy w Polsce.

Utworzenie koła Ligi Morskiej przy ZNM w Gorzowie

Nasz korespondent z Zarządu Nieruchomości Miejskich w Gorzowie, TOW. J. KATRYNICZ donosi:

Ostatnio odbyło się w Gorzowie zebranie pracowników Zarządu Nieruchomości Miejskich, celem utworzenia koła Ligi Morskiej.

Zebranie zainicjował przewodniczący rady zakładowej, tow. Okonkowski, po czym oddał głos delegatowi Ligi Morskiej, który przedstawił zebranym cele i dążenia organizacji. Ja-

ko następny mówił prezes Ligi oddziału w Gorzowie tow. Jabłoński który nakreślił zadania i obowiązki członków ligi.

Po ożywionej i rzeczowej dyskusji wszyscy zebrani wyrazili chęć zapisania się do nowoutworzonego koła.

W skład zarządu weszli ob. ob.: Korona, Szparagowski, Sosnowski, Stopecki, Skwarczewski, Drelirkiewicz, Wyrobko, Misiorny, Gawęda i Roszyk.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zgromskiego nr 3, tel. 400.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 489.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.

Straż Pożarna: 149.

DYŻURY LEKARZY:
Dr Sylwester Ziętek, ul. Bankowa 12.

Dr Aleksandra Totwen, ul. Zgromskiego 8.

—O—
WAŻNE DLA CHORYCH
NA ZIMNICĘ

W dniach od 1 do 15 bm. Powiatowy Ośrodek Zdrowia przy ul. Gen. Stalina nr 34 w godzinach od 8 do 10 codziennie przeprowadza bezpłatne rozpoznanie i leczenie zimnicy (malarii). Osoby, chore na zimnicę lub podejrzane o tę chorobę, powinny niezwłocznie zgłosić się do Ośrodka w wymienionych godzinach.

W razie nie zgłoszenia grozi kara aresztu do 3 miesięcy i kara grzywny do 150.000 zł.

142.345 ZŁOTYCH NA BUDOWĘ
C. D. M.

W zbiorce ulicznej, zorganizowanej przez P. Z. Z. M. P., na budowę Centralnego Domu Młodzieżowego w Warszawie, przeprowadzonej w dniu 1 Maja br., zebranych zostało 142.345 zł.

Zbiórka przeprowadzona była w mieście i powiecie.

ZELEKTRYFIKOWANIE
ŚWIETLICY

Członkowie koła Z.M.P. w gromadzie Tataraka, gm. Kolsko, w celu umożliwienia młodzieży korzystania z czystej wody w godzinach wieczorowych, przeprowadzili całkowite zelektryfikowanie świetlicy. Dotychczasowy brak światła uniemożliwiał przebywanie w świetlicy w godzinach popołudniowych, co w dużym stopniu uniemożliwiano na sprężystość pracy na odcinku kulturalnym.

Kronika wypadków

ZA SFALSZOWANIE RACHUNKU
ODPOWIE PRZED SĄDEM

Ob. Stanisława Horycka właściciela owocarni przy ul. Grottego 2, nie chcąc płacić podatku od zakupu 90 puszek konserw rybnych, zakupionych w świetlicy Centrali Rybnej, sfalszował rachunek. Nieuczciwa handlarzka za swój czyn odpowie przed sądem w Zielonej Górze.

ZA KRADZIEŻ ROWERU JEDEN
ROK WIEZIENIA

Ob. Michał Straszewski i Antoni Trojanowski za kradzież roweru, stojącego bez opieki przed restauracją „Zagłoba” przy ul. Sułchowskiej, który był własnością ob. Władysława Czyży, ukarani zostali wyrokiem Sądu Grodzkiego na jeden rok więzienia.

BIEG NARODOWY

droga
do umasowienia
sportu

40 lat nieprzerwanej pracy w kolejnictwie

to życie tow. Stanisława Kopczyka z Rawicza

Na stacji kolejowej w Rawiczu funkcję starszego adiunkta dochodzeniowego pełni tow. Stanisław Kopczyk. Dlaczego interesujemy się jego osobą — zapyta niejedną z czytelników, czytając to nieznanie nazwisko. Otóż tow. Kopczyk jest jednym z niewielu pracowników, którzy w kolejnictwie pracują 40 lat bez przerwy.

40 lat to wielki szmat czasu. Zobaczymy jaką drogą szedł tow. Kopczyk po szczeblach zawodowej kariery. Urodzony w 1886 r. w Krotoszynie, pochodził ze środowiska robotniczego. Po ukończeniu szkoły powszechnej i 3 klas gimnazjum wieczorowego wyjechał do Niemiec, gdzie w

Essen wstąpił do służby kolejowej.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego przyjeżdża do kraju, obejmując w rodzinnym



Krotoszynie najpierw stanowisko biuletowego, później kierownika biura wagonowego. Od roku 1925 władze kolejowe powierzają mu coraz to odpowiedzialniejsze funkcje. Wybuch wojny w r. 1939 zastępuje go na stanowisku zastępcy zawiadowcy stacji w Rawiczu.

Okres okupacji niemieckiej spędza tow. Kopczyk na tym samym miejscu, biorąc zawsze śmiało w obronę swoich współpracowników przed Niemcami.

Wymownym tego przykładem jest dawny zawiadowca stacji Baczewski, który dzięki interwencji Kopczyka uniknął wywiezienia go do obozu koncentracyjnego, jaki go czekał za organizowanie Związku Zachodniego.

W styczniu 1945 r. po wyzwoleniu Rawicza przez Armię Czerwoną — Kopczyk zwrócił się do dowódcy pułku z prośbą o pozwolenie uruchomienia i zabezpieczenia stacji dla użytku władz radzieckich. Komendant jednostki przydzielił mu uzbrojonych żołnierzy i w kilka dni później ruch kolejowy

przez stację Rawicz, odbywał się bez przeszkód.

Od tego momentu polskie władze kolejowe powierzają Kopczykowi — jako zdolnemu organizatorowi odpowiedzialne prace na kilku stacjach. Rawicz jest jednak najbliższy jego sercu i tam na własną prośbę osiada na stałe.

W ciągu swojej 40-letniej pracy na kolei tow. Kopczyk przeszedł przez wszystkie wydziały i resorty. Przed rokiem 1939 był odznaczony brązowym krzyżem zasługi. Wierny swoim lewicowym przekonaniam, w Niemczech był bowiem współpracownikiem Róży Luxemburg — w Polsce Ludowej wstąpił do b. PPR — pełniąc do dziś obowiązki II sekretarza koła kolejowego.

Akcja siewna w pow. gorzowskim dobiega końca

Nasz korespondent ze Starostwa Powiatowego donosi:

Akcja siewna na terenie pow. gorzowskiego wchodzi w fazę końcową.

Orka pod zasiewy wykonana została w 97%, a zasiewy w 91%.

Wykonaniu orki i zasiewów w 100% przeszkodziły ostatnie deszcze, które spowodowały zalawy w gminie Lipki Wielkie, częściowo w Witnicy i Zieloncu.

Wobec stałej pogody, jaka obecnie trwa, można oczekiwać całkowitego zakończenia akcji siewnej już w najbliższych dniach. (w)

ILE I CO JEŚĆ

18 numer TYGODNIKA „KOBIECI”

podaje tygodniowe zapotrzebowanie produktów spożywczych dla rodziny z uwzględnieniem wieku, pici i rodzaju pracy

KUPON Nr 7

„Był stary obyczaj, mocny jak prawo, znany na Podhalu, w Krakowskim, a nawet i w innych krajach, że gdy na prowadzonego na śmierć chłopca rzuciła niewinna dziewczka zasłone na znak, że chce za niego wyjść za mąż, tym samym zbawiała go od śmierci i kary. Znał ów obyczaj rycerze, znali kmiecie, znał polski lud miejski — a słusze o jego mocy i Niemcy, z dawniejszych czasów w grodach i miastach polskich zamieszkał. Stary Maćko też aż zeszła na ten widok ze wzruszenia, rycerze odsunawszy wnet kuszników otoczyli Zbyszka i Danusie; wzruszony i rozradowany luk krzyczał coraz potężniej: „Do kasztelana! Do kasztelana!”

Powyższy fragment wyjęto z powieści p.t.

Imię i nazwisko autora

NADESŁAŁ:

Imię i nazwisko:

zawód:

adres:

PRZYPOMINAMY WARUNKI KONKURSU:

Siedem kolejnych kuponów umieszczanych w naszej „Gazecie” należy wyciąć, dokładnie wypełnić i do dnia 15 bm. przesłać na adres: Redakcja „Gazety Poznańskiej” POZNAŃ, ul. Kan-taka 8/9. Konkurs „Czy znasz te książki?”



na niedzielę, dnia 8 maja 1943 r.

8.00 Dziennik poranny; 8.00 Przegląd prasy stołecznej; 8.55 Audycja Stołecznej Komisji Radiofonizacji Kraju; 11.20 „Karnków pracuje wzorowo” — audycja regionalna; 11.00 Wszelchnia radiowa; 11.20 „Sztandar” — audycja słowno-muzyczna w wykonaniu świetlicy Z.M.P. przy Liceum Pedagogicznym w Łęborku; 11.35 Skrzynka ogólna nr 132 — Usły radioluchaczy omówi Alfred Sikorski; 12.34 Otwarcie Festiwalu — I Koncert Zespołów Ludowych i Chórów. W przerwie: Radiokronika i najciekawsze audycje przyszłego tygodnia oraz poradnika o Festiwalu; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.45 „Nowe książki” — felieton; 17.00 Koncert popularny w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszczy; 18.00 Transmisja z biegu kolarskiego Praga — Warszawa; 18.10 „Pan Tadeusz” — Adama Mickiewicza; 18.30 Czechosłowacja przemawia do Polski; 19.00 Pierwszy koncert kantatowy (II koncert festiwalowy); 21.00 Dziennik wieczorny; 21.25 Międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunia — Polska; 22.30 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23.50 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Wyścig kolarski Praga — Warszawa — transmisja z Łodzi; 23.20 Bokserskie mistrzostwa Polski — transm. z Wrocławia.

SPORT... SPORT... SPORT...

Wielka rewia „pożeraczy kilometrów” na Woli pod protektorem „Gazety Poznańskiej”

Dziś o godz. 15-tej atrakcyjne wyścigi motocyklowe

Na starcie: Mieloch, Żymirski, Nowacki, Bukowski i Dąbrowski

Dzisiejsza niedziela będzie dla stałe powiększającej się doborowej kadry naszych „pożeraczy kilometrów”, pierwszą tegoroczną próbą ich umiejętności i sprawdzianem wytrzymałości maszyn. W dniu tym Motoklub Unia — Poznań, obchodzący w bieżącym roku 25-lecie swego istnienia, organizuje z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich, wy-

objęła „GAZETA POZNAŃSKA”. Ogółem przewidzianych jest 8 biegów od kat. popularnych „selek” do „tanków” — 1.000 cm. Głównym imprezy będzie bieg 8-finałowy, w którym będą walczyć zawodnicy poszczególnych przedbiegów, kwalifikujący się do finału. W biegach w kategoriach od 200 — 350 cm walczyć będzie najliczniejsza stawka o nagrody

N. S. U. 250 cm — „Unia” Poznań (mistrz Polski w tej kat.), Dąbrowski na Nortonie 500 cm — P. K. M. W-wa, Mieloch na Nortonie 500 cm — „Gwardia” Poznań, Nagengast na D. K. W. 350 cm — „Unia” — Poznań.

Dziś w całym kraju Biegi Narodowe

Na terenie całej Polski odbywają się dziś Biegi Narodowe, do których zgłosiły się wszystkie kluby i zrzeszenia sportowe, organizacje i zespoły.

Tegoroczne Biegi Narodowe mają szczególne znaczenie, gdyż według wytycznych GUKF udział w Biegach Narodowych warunkuje zdobycie Odznaki Sprawności Fizycznej, bez której żadnemu sportowcowi nie wolno będzie startować w zawodach o charakterze wycieczkowym.

Udział w „Biegach” zgłosiły wszystkie organizacje z całej Polski. Imponująca liczba startujących jest najlepszym dowodem objęcia szerokich mas przez sport.

Skład drużyn polskich na dzisiejsze mecze z Rumunią

W Bukareszcie grać będą: — Jurawicz (Wisła), Barwiński (Zamovia), Janduda (AKS), Brzozowski (Polonia), Gedlek (Cracovia), Tarka (ZZK), Słoma (ZZK), Suszczyk (Ruch), Mamon (Wisła), Gracz (Wisła), Łącz (ŁKS), Cieślak (Ruch), Mordarski (Legia). Rezerwowi: Skromny, Parpan, Krasówka.

Na mecz w Warszawie wyznaczni zostali: Rybicki (Cracovia), Sobjkowiak (ZZK), Gliemas (Cracovia), Waśko (Legia), Wieczorek (AKS), Skrzypniak (Warta), Kokot (Legia), Anioła (ZZK), Kohut (Wisła), Muskała (AKS), Wiśniewski (Polonia — Bytom).

Kapitanem pierwszego zespołu będzie Jurawicz, drugiego zaś Tarka.

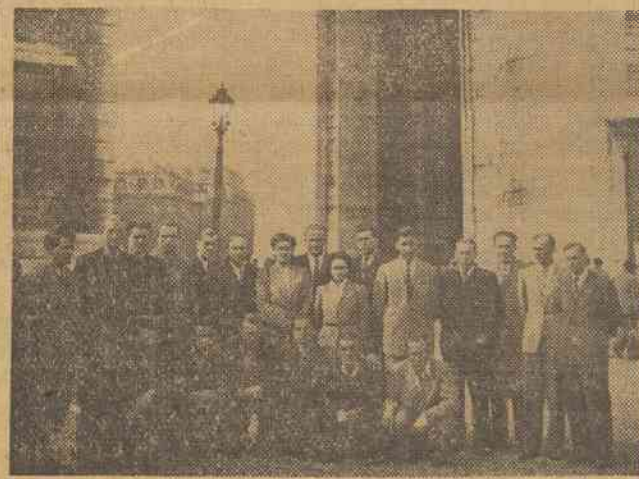
Hokeiści Czechosłowacji przyjeżdżają do Gniezna

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach mistrz Polski w hokeju na trawie „Stella” w Gnieźnie, otrzymała wiadomość, że najlepsza drużyna hokejowa Czechosłowacji „Hostivar”, która miała przyjechać do Gniezna w kwietniu br., przyjeżdża nieodwołalnie 13 bm., aby w dniach: 14 — 15 maja wziąć udział w turnieju hokejowym, który organizuje Klub Sportowy Związkowiec „Stella” w Gnieźnie o puchar Inspektora Kultury Fizycznej na miasto Gnieźno, ob. F. Walczyka.

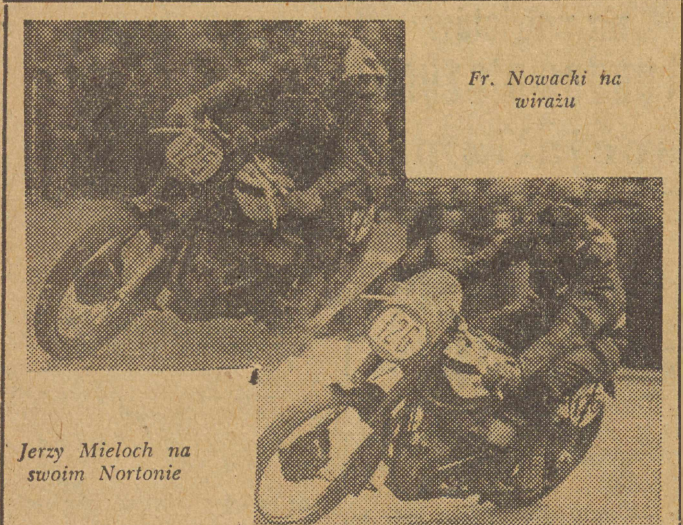
Wiadomość ta wzbudziła duże zainteresowanie wśród gnieźnieńskiej publiczności, która z niecierpliwością oczekuje przyjazdu Czechosłowaków. W ubiegłym roku „Hostivar” wygrał w Gnieźnie z hokeistami „Stelli”, która zrewanżowała się następnie w Czechosłowacji.

W turnieju wezmą udział drużyny „Stelli” i Z. Z. K. z Gniezna; „Hostivar” i „Czarni” z Poznania. Drużyna Czechosłowacji zapowiedziała przyjazd w najbliższym składzie z ośmioma reprezentantami Czechosłowacji.

Reprezentacja Polski w Paryżu



W roku 1946 piłkarska reprezentacja Polski rozegrała we Francji mecz, który zakończył się zwycięstwem Polski. Na zdjęciu piłkarze polscy podczas zwiedzania Paryża przy Łuku Triumfalnym. Z poznańskich zawodników kłęją od lewej: Gendera (pierwszy) i Weiss (czwarty), stoją Smółski (5-ty) i Kaźmierczak (11-ty). Reprezentacja Polaków Francji, która w sobotę rozegra mecz o puchar „Gazety Poznańskiej” została wzmocniona i przedstawia bardzo silny zespół.



Fr. Nowacki na wirażu

Jerzy Mieloch na swoim Nortonie

ścigi terenowe na popularnym torze wyścigów konnych na Woli (dawniej Ławica).

W każdym biegu muszą kierowcy przebyć po 10 okrążeniach toru, czyli 21 kilometrów. Na starcie tej pięknej imprezy, która zapoczątkuje tegoroczny sezon wyścigowy w Polsce na Woli, ujrzymy całą naszą śmietankę szosowców i terenowców. Zobaczymy więc Żymirskiego (Warszawa), Mielocha (Poznań) — zwycięzców na tym torze w wyścigach o „Pas Herbów” i „Mistrzostwa Miast Wielkopolski”, oraz „Złoty Kask”, Falkowskiego (Świebodzin) Stefańskiego (Poznań) i cały szereg znanych kierowców, a w tym wiele młodych sił.

Reprezentowane będą m. in. także ośrodki motocyklowe, jak: — Warszawa, Bydgoszcz, Leszno, Rawicz, Gniezno, Ostrów, Zielona Góra, Gorzów, Oborniki i in. Wyścigi, które odbywają się o nagrody M. T. P., otrzymają w bieżącym roku specjalnie ciekawą oprawę. Protektorat nad imprezą

zespółowe, — ufundowane przez „Gazetę Poznańską”.

Na starcie ujrzymy obok występujących „rumaków”, również kilku „rasowych siwków”. Oglądać będziemy szybkie Nortony, groźne Triumphy i BMW, popularne i zwrotne DKW i NSU, Victorie i wiele innych.

Początek wiosennej batalii motocyklistów zapowiada się wspaniale. Impreza rozpocznie się o godz. 15 defiladą startujących. Z wybitniejszych kierowców — zgłoszono:

Falkowski na Nortonie 500 cm z K. S. Świebodzin, Makowski na B.M.W. 500 cm z Z.Z.K. Poznań, Bukowski na N. S. U. 350 cm z „Gwardia” Poznań, Nowacki Fr. na Nortonie 500 cm z „Unii” Poznań, Stefański na D.K.W. 125 cm K.S. Włókniarz — Lechia Poznań, Kozłowski na D.K.W. 125 cm — „Unia” Poznań, Antoniewicz na Nortonie 350 cm — „Unia” Zielona Góra, Perkowski na N.S.U. 500 cm — K. S. Włókniarz — Łódź, Kowalski R. na M. K. 350 cm — „Unia” — Poznań, Żymirski na Triumph 500 cm — „Okęcie” Warszawa, Kupczyk na Triumph 350 cm — „Okęcie” Warszawa, Cieślowski na B. M. W. 500 cm — „Okęcie” W-wa, Milewski W. na

OGŁOSZENIA

Ubezpieczalnia Społeczna w LEGNICY

poszukuje

- | | |
|-----------------------|---------------------------|
| 1 lekarza pediatry | na Legnicę |
| 1 „ radiologa | „ |
| 2 lekarzy internistów | „ |
| 1 „ | „ Luban Śląski |
| 2 „ | „ Świeradów Zdrój |
| 1 lekarza internisty | „ Bolków, pow. Jawor |
| 1 „ | „ Lesna, pow. Luban Śl. |
| 1 „ | „ Gryfów Śl., p. Lwówek |
| 1 „ | „ Plesk, po. Zgorzelec |
| 1 „ | „ Zagań |
| 1 „ | „ Złotoryja |
| 1 „ | „ Chojnów, pow. Złotoryja |

Wynagrodzenie w/g stawek ogólnych, stosowanych dla pracowników Służby Zdrowia.

Mieszkanie i zatrudnienie dodatkowe (jako lekarz fabryczny) zapewnione.

Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpisami dokumentów należy kierować do Ubezpieczalni Społecznej w Legnicy, ul. Senatorska nr 1. 501

Jeżeli
LODY
to tylko
„Pingwinki”

„Cukiernik”
Poznań, 23 Lutego 12
Wytwórnia
LODÓW
spożywczych i cukrów

Dyrekcja Okr. Uzdrawisk Dolnośląskich
Solice — Zdrój poszukuje pilnie
kwalifikowane pielęgniarki

Oferty kierować do Dyrekcji
Legnica, ul. Sienkiewicza 5

KAWĘ
ziarnistą z własnej palarni
JAN ICZAKOWSKI
Poznań, 27 Grudnia 6
tuż naprzeciw wejścia do Teatru Polskiego. 509

Chcesz smacznie zjeść?
wstąp do
RESTAURACJI „KULAWIAK”
właściciel
Stanisław Modzikowski
Poznań, ul. Fredry 3.
Telefon 35-24. 510

Tajemnica Morza Kaspijskiego

Spośród 130 000 jezior, przypadających na Związek Radziecki, wiele nie jest jeszcze zbada-nych. Jedne słyną z piękne-go położenia, drugie z bogatych połowów.

Nie ma na świecie drugiego jeziora o takiej wielkości i głę-bokości, jakim jest Morze Ka-spijskie.

Powierzchnią swoją (422 000 km²) Morze Kaspijskie jest największe na świecie. Zmiana nazwy „jeziora” na Morze Ka-spijskie datuje się już od staro-żytności a przyczyną zmiany była nie tyle jego olbrzymia powierzchnia ile jego nieposkro-miona żywiołowość. Wygląd i wielkość tego olbrzymiego je-ziora-morza z biegiem czasu stałe się zmieniały.

Kiedyś Morze Kaspijskie roz-szerzało się ku północy, wchła-niając zimne wody Morza Po-larnego.

Po okresie lodowcowym Mo-rze Kaspijskie wystąpiło z brze-gów, a wody jego rozlały się daleko na zachód, do Morza Czarnego i do Oceanu Atlanty-cznego. Na przełomie kilkuset lat Morze Kaspijskie miało na-mniej jak 40 nazw. Homer na-zwał je „odbiciem słońca”, zwał je „odbiciem słońca”, kronikarz Nestor — Morzem Churyńskim, Marco Polo „Mo-rzem Baku” itd.

Z uwagi na stałą zmienność Morza Kaspijskiego uczeni sta-rożytności nie mieli o nim do-kładnych danych ani o wiel-kości ani o jego konturach. Arabowie np. wyobrażali sobie je jako elipsę. Dopiero w r. 1635 Adam Olearius sporządził mapę, która nieco w przybli-żeniu odpowiadała rzeczywisto-ści. Nowsze badania oparte na ściślejszej znajomości geologii i in-nych nauk umożliwiły odrekon-struowanie ciągłości zmian Mo-rza Kaspijskiego. W okresie setek i tysięcy lat zmieniały się kontury brzegów i powier-zchni, aż nagle wszelkie zmiany ucichły. Od r. 1830—1932 po-wierzchnia Morza Kaspijskiego prawie się nie zmieniła. Cza-sem tylko podwyższała się lub opadała. Różnice nie wynosiły więcej jak 70 cm.

Od roku 1932 powierzchnia

morza znowu opada a samo morze ponownie zmienia swój charakter.

Wyspa Czeleken jest dzisiaj półwyspem a zatoka Hassan-kuli nie istnieje. Zatoka Kom-somolec odłączyła się i praw-dopodobnie zupełnie wyschnie.

Jak w bajce wyłoniła się z zatoki Baku twierdza, która siedemset lat spoczywała pod wodą. Legendy podają, że A-rabowie zbudowali ją w XIII wieku i nazwali ją Salchim. W wrześniu 1946 r. można było okrążyć twierdzę i mierzyć wy-sokość jej murów.

Nurkowie odnaleźli ślady sta-rej ulicy, która według podań łączyła bramy twierdzy z wie-żą. Woda morska znacznie u-szkodziła mury twierdzy.

O przyczynach zniknięcia twierdzy donosi słynny geograf Marino Sanuto (XIV wiek). Od r. 1251 obserwatorzy zauważyli, że Morze Kaspijskie obniża się rocznie o 28 cm. Santo mó-wił, że po wielkim trzęsieniu ziemi dużo młast zniknęło z po-wierzchni a Morze Kaspijskie połączyło się z Morzem Azow-skim. Przypuszcza się, że trzę-sienie spowodowało obniżenie wzgórza na którym stała twier-dza, powierzchnia morza nato-miast podwyższyła się.

To są tajemnice Morza Ka-spijskiego, które czekają jesz-cze na wyjaśnienie.

Sowieccy badacze Asebej-dżanu odkryli w 1946 r. na pół-noc od Derbentu olbrzymie zło-my kamienne, które częściowo jeszcze leżą pod wodą. Złomy te i grobowce, które znaleźli naukowcy radzieccy na głębo-kości od 1 do 1½ metra dają powód do przypuszczenia, że poziom Morza Kaspijskiego przed XIII wiekiem był o wie-le niższy aniżeli obecnie. Udo-wodniono wreszcie, że poziom morza uzależniony jest od od-pływu i przypływu morza. Rze-ki, które tu wpadają — podno-szą poziom o 79, opady atmo-sferyczne o 18 a podziemny do-pływ wód o 1 cm, czyli roczny poziom Morza Kaspijskiego winien podnieść się o 98 cm podczas gdy wyparowanie wy-

nosi przeciętnie też 98 cm. Gdy dopływ wód przekroczy w roku wyparowanie to wznieśnie się poziom — gdy natomiast dopływ zmniejszy się wówczas poziom wody obniży się. Zmiany takie wpływają na do- i odpływ wil-goci, tym samym ułatwiają o-cenę zmian klimatycznych.

Nic dziwnego też, że bada-cze radzieccy tak skrupulatnie odają się studium powierzchni Morza Kaspijskiego i że wnik-nęli w jego tajemnice.

Dla gospodarki ZSRR Morze Kaspijskie posiada wielkie zna-czenie, czego dowodem jest, że w okresie największych poło-dowej.

wów dostarcza ono od 35 do 40 proc. ryb w stosunku do ca-łego kraju.

W Akademii Umiejętności powstała specjalna komisja z najślynniejszych biologów, kli-matologów, hydrotechników, która opracowuje projekt wy-pelnienia Morza Kaspijskiego, polegający na wykorzystaniu bogatych rezerw wodnych pół-nocnych rzek. Postępy nowo-czesnej hydrotechniki radziec-kiej pozwalają nie tylko na po-wstrzymanie ubywania pozio-mu morza, lecz również nawo-dnienie morza wodą o ile to jest potrzebne dla gospodarki naro-

Ciekawostki ze świata

CEKAWY MECZ SZACHOWY

ZKS „Kolejarz - Pomorzanin”, Toruń — ZKS „Spójnia”, Poznań (Goplana — Korona)

Wicemistrz drużynowy Poznania ZKS „Spójnia”, w skład którego wchodzi drużyna dawniejszej Goplany i Korony, gości w niedzielę dnia 8 brn. czoło-wą drużynę szachową Pomorza, ZKS „Kolejarz-Pomorzanin” Toruń. Spotka-nie odbywa się na 15 sza-chownicach. Początek me-czu o godzinie 15 w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego przy placu Wol-ności 14. Ze względu na ostatnie sukcesy dawniej-szej Goplany i Korony w drużynowych mistrzostwach Poznania, mecz za-powiada się bardzo cieka-wie.

FILMY RADZIECKIE Z ZAKRESU GOSPODARKI WIEJSKIEJ

W ostatnich czasach zrealizowano znaczną liczbę filmów z zakresu teorii i praktyki gospodarstwa wiejskiego. Moskiewska wytwórnia filmów naukowo-popularnych wyprodukowa-ła serię filmów o gospo-darce wiejskiej pod ogólnym tytułem: „Pogawędki agronoma”, które obejmują najbardziej interesujące rolnika zagadnienia gospo-darcze. Dla objaśnienia o-chronnego znaczenia stref leśnych, które obecnie są przedmiotem szczególnej troski gospodarki rolnej w Związku Radzieckim, oprócz zdjęć z natury za-stosowano filmy kreskowe, gdzie w graficzny sposób przedstawiono ruchy wia-trów i ich znaczenie dla rolnictwa.

Przodkowie dzisiejszego telefonu

Przed tysiącem lat wynaleźli sprzedawana po wszystkich odpu-
Chinńczycy rzecz zgoła pocieszą, składającą się z dwóch kawałków bambusa, połączonych cienką nitką. Wynalazek ten umożliwiał dwóm ludziom rozmowę na odległość kilkuset metrów. Była to jed-na z tych igaszek, jakie pojawia-ją się od czasu do czasu jako ostat-nia nowość, znajdująca chętnych nabywców na rogu każdej ulicy i znikająca w sposób tajemniczy, jak się pojawiają. Chinami telefonem bawili się ludzie średniowiecza tak samo, jak ludzie oświeceni i wła-snie w chwili, gdy wszyscy rozpra-wiali o wielkich możliwościach, tkwiących w prądzie elektrycz-nym, przypomniła się światu po-raz może setny chińska zabawka,

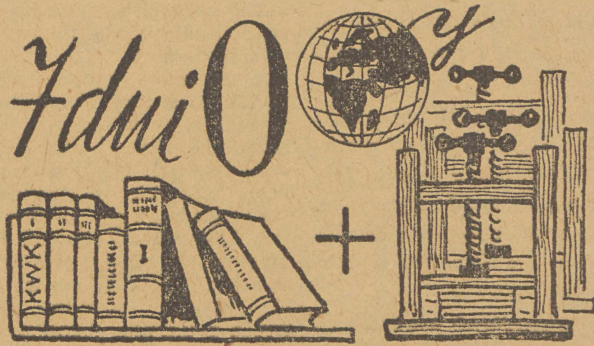
szkocki emigrant, Aleksander Gra-ham Bell, mieszkający w Ameryce i pracujący jako nauczyciel w za-kładzie dla głuchoniemych w Bos-tonie, zdołał rozwiązać to zagad-nienie ostatecznie i obdarzył nas telefonem w dzisiejszej postaci ze wszystkimi jego zaletami i przywa-rami.

W piętnaście lat później pewien szkocki emigrant, Aleksander Gra-ham Bell, mieszkający w Ameryce i pracujący jako nauczyciel w za-kładzie dla głuchoniemych w Bos-tonie, zdołał rozwiązać to zagad-nienie ostatecznie i obdarzył nas telefonem w dzisiejszej postaci ze wszystkimi jego zaletami i przywa-rami.

ROZRYWKI umysłowe

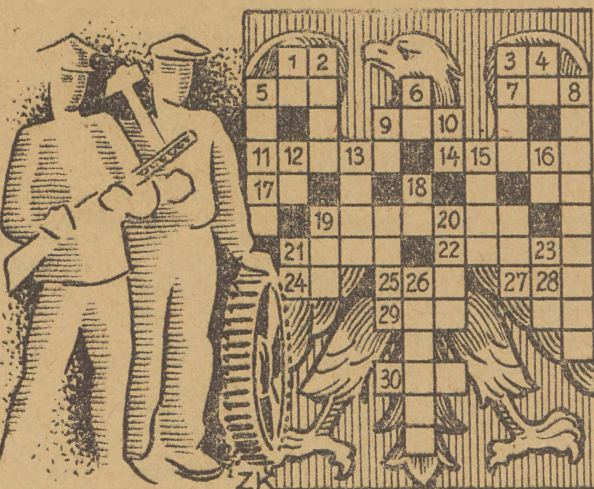
Rebus

ul. K. W. Kledecki — Poznań



Krzyżówka

ul. A. Kleszyński — Mieroszów



W figurę wpisać wyrazy o podanym n. ż. znaczeniu:
Pionowo: 1. egipski; bóg słoń-ca, 2. wystająca część dachu. 3. termin tenisowy, 4. miara powierzchni, 5. postać legen-darna, 6. zaimek, 8. stopień of-cerski, 9. dwie równe spół-głoski, 10. posiada, 12. miara powierzchni, 13. imię męskie, 15. pismo (w dyplomacji), 16. karta w grze, 18. zaimek, 19. oprawca, 20. masyw górski, 21. litera fonetycznie (wspak), 23. rzeka w Szwajcarii, 26. o-błąkany.

Poziomo: 1. litera grecka, 3. spółgłoska fonet., 5. wół tybe-tański, 7. skrót przed nazwą polskiego okrętu, 9. lotna po-zostałość po spaleniu, 11. atak, natarcie, 14. beczka np. do pi-wa, 17. miara powierzchni, 19. pokój w dawnych czasach, 21. pora dnia, 22. tytuł staropole-ski (wspak), 24. okrzyk lekce-ważenia, 25. imię męskie, 27. taniec inaczej, 29. rodzaj utwo-rów poetyckich, 30. część dwa-błakany.

Rozwiązanie zagadek

z nr 82:

Szarada: „Nagroda pociesze-nia”.
Logoryf: „Komuna pary-ska”.

Rozwiązanie łamigłówek z nr 86:

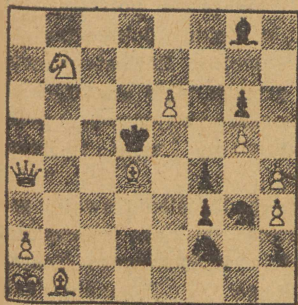
Logoryf kolowy: 1. Polak, 2. barak, 3. kacyk, 4. Marek, 5. krzak, 6. wózek, 7. tasak, 8. rumak.

Rebus literowy: „Popiel”.

Nagrody w postaci książek wylosowali:

1. KOTAS HENRYK, Miło-sławek, p-ta Kęciny.

2. ŁAWSKI MAURZYCY, Po-znań, ul. Siemiradzkiego 11, 3. LAMPE JADWIGA, Gne-zno, ul. Inowrocławska 3, 4. WRÓŃSKI JAN, Ostrów Wlkp., ul. Poznańska 8, 5. WOJCIK ZOFIA, p-ta Sta-ry Miłyń, 6. SALNIEWICZ KONRAD, Siepin, pow. Września. Książki przesyłaliśmy pocztą. Prosimy o pokwitowanie od-bioru.
UWAGA SZARADZISCI! W najbliższym kąciiku podamy li-stę Czytelników, nagrodzonych w Konkursie Autorskim „Łammy główki”.



Obrona Indyjsko-hetmańska

Białe:
Keres
1. Sg1—f3
2. d2—d4
3. c2—c4
4. g2—g3
5. Gf1—g2
6. 0—0
7. Wf1—e1

Czarne:
Botwinnik
Sg8—f6
b7—b6
Gc8—b7
e7—e6
Gf8—e7
0—0
7—d5

Również Hd8—c8 wchodzi w ra-chubę.

8. Sb1—c3
9. Sf3—e5
10. c4×d5
11. b2×c3
12. d5—d6
13. d6×e7
14. Kgl×g2
15. Hd1—a4
16. e2—e4
17. Wa1—b1
18. Gc1—e3
19. Ha4×d7
20. Wb1—b4

Zapobiega ruchowi Sa 5—c4.

20. f7—f6
21. Wb4—a4 Wc8—d8
22. Wel—c1 Kg8—f7
23. Wc1—d1 Sa5—c6
24. Wd1—b1 Sc6—a5
25. Wb1—d1 Sa5—c6
26. Wd1—b1 Sc6—a5

Po tym ruchu zgodzono się na remis.

Zadanie szachowe nr 11

Mat w trzech posunięciach

Białe: Ka1, Ha4, Gb1, Gd4, Sb7, a2, e6, g5, h4, h3.

Czarne: Kd5, Gg8, Sf2, Sg3, f3, f4, g6, h2.

Rozwiązanie zadania szachowego nr 11

zamieszczanego w numerze z dnia 28. 4. 1949 r.

Białe: Czarne:

1. a3—a4

Przymusowe posunięcie.

I.

1. c6—c5
2. Sf3—d2+ d6—d5
3. Hh3—d3, d7 mat

II.

1. c6—c5
2. Hh3—e6+ Ke4×f3
3. He6×e2 mat

III.

1. Ke4—d5
2. Hh3—d7+

3. Hh7—d4, Sf3—g5 mat



Tak wyglądają dojrzewające na drzewie pomarańcze

HUMOR

Bywają dziwy

Roztargniony profesor wszedł na katedrę i rozpoczął swój wykład:
— Dziś zbadałyśmy niektóre o-sobliwości organizmu żaby. Przyniosłem ze sobą sprepara-wane żaby.

Profesor wyjął z teczeki sta-rannie owiniętą paczuszkę, roz-winał papier i w jego rękach znalazły się dwie kromki chle-ba z wędzoną szynką.

— Dziwne... Bardzo dziwne...

— powiedział półgłosem pro-fesor, spoglądając na tartinkę. — Przecież dobrze pamię-tam, że zjadłem dziś swe śnia-danie!

Wyszkolony młody człowiek

— A więc skończył pan trzy klasy liceum?

— Do ilu pan może liczyć?

— Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dzie-więć, dziesięć, walet, dama, król,

Władza ludowa zapewnia rozkwit kultury polskiej

Kurz jest roznosicielem — bakterii chorobotwórczych

Kurz jest roznosicielem bakterii chorobotwórczych (np. grypy). Ilość kurzu w po-wietrzu jest uzależniona od warunków. W powietrzu mieszkań znajduje się 5.400.000 cząsteczek kurzu, na ulicach przy suchej pogodzie 130.000, na ulicach po deszczu 32.000 cząsteczek kurzu.

Kurz dostaje się do naszych mieszkań przez drzwi i okna, przynosimy go na odzieży i obuwiu. Źródłem kurzu są kominy fabryczne, popiół,

miął węglowy. Doświadczenie wykazało, że najbardziej kło-potliwym jest odkurzanie mieszkań przeładowanych me-blami o rzeźbionych powierzch-niach, zastawionych rozma-itymi ozdobami, grzanicami. Dlatego w nowoczesnym urzą-dzonym mieszkaniu czy poko-ju nie ma nadmiaru mebli, ustawia się w nim raczej tyl-ko sprzęty niezbędne o gład-kich powierzchniach, prostych wykończeniach okien, drzwi, które nie są zbiornikami ku-rzu.

CO ZROBIONO W „TYGODNIU“

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy był obchodzony w Wielkopolsce niezmiernie uroczysto. W ramach „Tygodnia“ odbyły się we wszystkich miejscowościach liczne imprezy. Zainaugurowano drugi turnus początkowego nauczania. Ogółem uruchomiono w naszym województwie około 500 kursów dla analfabetów, w których weźmie udział ponad 6 tys. osób.

Podczas Tygodnia przekazano gminom i gromadom księgozbiory ruchome, liczące przeszło 1500 tomów, które zostały ufundowane przez zarząd wojewódzki Związku Bojowników o Niepodległość i Demokrację.

W poszczególnych powiatach zostały otwarte wystawy książki, urządzane przez biblioteki publiczną w Poznaniu. Wydział kulturalno-oświatowy zarz. głów. Zw. Zaw. Prac. Drogowych przeznaczył dla wsi wielkopolskich 50 bibliotek, liczących 60-70 tomów każda. Związek Samopomocy Chłopskiej, oraz OKZZ ofiarowały dla poszczególnych gromad na terenie Ziemi Lubuskiej liczne biblioteki. Centralna uroczystość otwarcia pierwszej biblioteki gromadzkiej odbyła się w Kosierzu (pow. Krosno Odrzańskie).

Pracownicy Centralnego Biura Konstruktoryjnego Nr. 1 w Poznaniu postanowili zradiofonizować w związku z „Tygodniem“ Szkołę Podstawową Nr. 62 w Strzeszynie. Jednocześnie wezwali oni pracowników Dyrekcji Przemysłu Taboru Kolejowego i Rzecznego w Poznaniu do kontynuowania tej akcji.

Natrafiono na ślady domów z XI wieku

Od 6 kwietnia br. prowadzi w Biskupinie Ekspedycja Wykopalska Uniwersytetu Poznańskiego prace wykopaliskowe, poprzedzone sześciotygodniowymi pracami wstępными. Badania w bieżącym sezonie odbywają się w 3 miejscach i to na cmentarzysku ciałopalnym mieszkańców grodu z wczesnej epoki żelaznej z lat 550-400 przed narodzeniem Chrystusa (cmentarzysko to znajduje się na północnym brzegu jeziora biskupińskiego), na półwyspie jeziora Biskupińskiego nad obustronnie z wczesnej epoki żelaznej z lat 550-400 oraz nad podgroziem z okresu wczes-

Pokłosie konkursu literackiego urządnego przez naszą redakcję w Kaliszu

Laureatem

chłop z Rychnowa — St. Witowski

Gazeta nasza jako swój wkład w Tydzień Oświaty, Książki i Prasy zorganizowała ostatnio w sali Teatru Miejskiego w Kaliszu ciekawą imprezę kulturalną, która spotkała się z dużym zainteresowaniem ze strony miejscowego społeczeństwa. Redakcji naszej chodziło o wyszukanie w terenie kaliskich chłopów i robotników, posiadających zamiłowanie do pracy pisarskiej, mogących się przyłączyć do jakichś w tym zakresie dorobków. Bezimiennie dotychczas próby literackie kaliskich robotników i chłopów powinny być wyjść z ukrycia i znaleźć się w zasięgu społecznego zainteresowania.

Apel o nadsyłanie prac nie pozostał bez echa. Redakcja otrzymała sporo prac. Najlepsze z nich dotarły na publiczną scenę wieczoru autorskiego. Może wieczór ów, dla niejednego uczestnika tego kaliskiego „chłopsko-robotniczego konkursu literackiego“, stanie się bodźcem i zachętą do dalszej pracy i pogłębiania swych zainteresowań kulturalnych. Organizatorzy wieczoru zdawali sobie sprawę z trudności, jakie trzeba będzie w tego rodzaju pionierskiej akcji pokonać, ale teren kaliski zasługiwał w pełni na podobny wysiłek.

Nadesłany materiał był bardzo różnorodny, od wierszy począwszy, poprzez opowiadania, pamiętniki, a na próbkach powieściowych skończywszy. Autorami tych prac byli robotnicy, młodzież robotnicza, trochę pracowników umysłowych, oraz jeden

zaawansowany już w pracy pisarskiej autor pochodzenia chłopskiego. Cel wieczoru został zatem osiągnięty.

Widownia teatru była pełna. Publiczność rekrutowała się przeważnie z robotników miejscowych fabryk, oraz z młodzieży, a więc i z tej strony zadanie zostało spełnione. Trzej artyści Teatru: J. Smurawska, C. Julski i R. Cichocki podjęli się recytowania utworów, nadając im atrakcyjności.

Słusznie powiedział tow. Chruszczewski — I sekretarz KM PZPR z Kalisza, zagajając wieczór, że największą wartość literacką mają te utwory, które pisane są ręką bezpośrednio związaną z tokarką czy pługiem, bo wnoszą najlepsze wartości do nowej literatury polskiej, a zainteresowanie się tymi pracami umożliwia nowym talentom z klasy robotniczej wyrosłym z rozwoju i pracy nad sobą. W podobny sposób też spojrzano na wieczór autorski prof. J. Korcala, kierownika literackiego Teatru Kaliskiego w swym wstępnym przemówieniu, charakteryzując sylwetki autorów konkursu.

W ciągu wieczoru usłyszeliśmy pierwsze próby literackie: Anny Braunowej, robotnicy kaliskiej fabryki włókienniczej, obecnie kierowniczki oświatowo-swiecicowej tej fabryki (utwór „Matka“ — opowiadanie z życia chłopów kaliskich); — młodzieńkiej Kazimierzy Marczakówny ze środowiska robotniczego, uczennicy szkoły zawodowej (kilka wierszy, może surowych jeszcze co do formy, lecz głębokich w przeżywaniu tematyki poruszanej w utworach). — Bronisławy Dudczakowej robotnicy laurki konkursu OKZZ „Pamiętniki robotników z cza-

sów okupacji“, która odczytała kilka fragmentów z tych pamiętników, pisanych pod pseudonimem — Ireny Nieznaniec; — St. Walaska, działacza robotniczego (utwór „Walek rozrzedowy“ opowiadanie pełne dynamizmu o akcji robotników przy ratowaniu fabryk w roku 1945); — Eligiusza Walczaka, pracownika umysłowego (kilka dobrych wierszy), wreszcie Stanisława Witowskiego, chłop z Rychnowa pod Kaliszem, który nadał najrozróżnieniejzy materiał, bo dwa fragmenty powieści „Zapędy reformackie“, opowiadanie ze swego dzieciństwa na wsi, oraz „Nad Proną“ urywek historycznej powieści z epoki założenia Kalisza a także kilka aktualnych fraszek.

Sąd konkursowy w składzie tow. Chruszczewski, wiceprez. m. Kalisza — E. Stańczykiewicz, prof. Korcali i red. Lisowskiego przyznał pierwszą nagrodę Stanisławowi Witowskiemu, drugą Kazimierze Marczakównie, a trzecią podzielił pomiędzy A. Braunową i St. Walaskę.

Laureat Stanisław Witowski, chłop z Rychnowa k/Kalisza, doszedł do swego obecnego poziomu tylko dzięki uporczywej i zaciętej pracy. Dzieciństwo miał b. ciężkie, gdyż był synem małego chłopca. Jest właściwie samoukiem, lecz potrafił nieprzerwaną nauką osiągnąć taki poziom, iż praca jego zasługuje na zwrócenie nań bacniejszej uwagi.

Redakcja nasza spełniła swe zadanie organizując powyższy wieczór i dając możliwość robotnikom i chłopom kaliskim zaprezentowania szerszemu ogółowi swych pierwszych prób literackich.

Ciekawe wystawy książek w Poznaniu

Biblioteka Uniwersytecka i Miejska Bibl. Publiczna im. Raczyńskich w Poznaniu zorganizowały z okazji Tygodnia Oświaty wystawy książek pt. „Biblioteka naukowa w służbie mas pracujących.“

W Bibl. Uniwersyteckiej widzimy starannie urządzoną wystawę książki od inkunabułów sprzed XV w. począwszy, a na najnowszych wydawnictwach skończywszy.

Pierwsza część wystawy to książki mówiące o sobie — o powstawaniu dzieła, o jego hi-

storii, o organizacji bibliotek. Z kolei przechodzimy do działu, w którym znajdują się dzieła, omawiające stosunek czytelnika do książki, ułatwiające mu pełne zrozumienie i wykorzystanie tego, co daje książka.

Następny dział to już dzieła specjalne z zakresu historii, geografii, historii, sztuki, ekonomii (biblioteka marksistowska), nauk przyrodniczych itd. Biblioteka Uniwersytecka daje tutaj przegląd najciekawszych i najwartościowszych wydawnictw naukowych, potrzebnych ludziom wszystkich zawodów.

Wystawa w Bibliotece Miejskiej skupia raczej eksponaty wydane po wojnie. Na uwagę zasługuje tu staranne i estetyczne rozmieszczenie stoisk, oraz przejrzysty podział książek według działów. Bibliofilów zainteresuje w pierwszym rzędzie stoisko obrazujące powstawanie książki. Niewielu z nas wie jak dokładnie wygląda technika druku wkleśnego, technika ilustracji wielobarwnej, którymi często zachwycamy się w naszych książkach i pismach. Tego wszystkiego dowiemy się na tej wystawie.

Bogato przedstawia się również dział prasy, obejmujący 213 czasopism krajowych, w tym 28 codziennych. Mamy również ciekawy przegląd czasopism zagranicznych.

Wystawy mają za zadanie zainteresować człowieka pracy książką, wykazać mu że książka jest niezbędna w życiu.

(Mat)

Cenne wydawnictwo „Bajki ludowe narodów ZSRR“

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej przy Towarzystwie Przyjaciół Polsko-Radzieckiej ukazały się „24 bajki ludowe narodów Związku Radzieckiego“, w opracowaniu Marii Górskiej. Książka pięknie ilustrowana przez Bolesława Glinę, zawiera bajki i opowiadania ludowe rosyjskie, ukraińskie, białoruskie, gruzińskie, kirgiskie, jakuckie i inne.

Bogata fantastyka, ciekawy folklor i egzotyka, niezapomniane koloryty tych arcydzieł literatury ludowej nadają zbiorowi wysoką wartość i przysporzą mu niewątpliwie licznych czytelników nie tylko wśród dzieci, lecz również wśród starszych.

NAUKA DLA MAS

	1938/39	1947/48	1948/49
PRZEDSZKOLA	100 %	330 %	350 %
SZKOŁY PODSTAWOWE	100 %	97 %	102 %
SZKOŁY ŚREDNIE	100 %	400 %	535 %
SZKOŁY WYŻSZE I INSTYTUTY	100 %	223 %	230 %

Towarzysze z Państw. Teatru Polskiego PROWADZĄ OŻYWIŁĄ DZIAŁALNOŚĆ

W Państwowym Teatrze Polskim w Poznaniu odbyło się ostatnio zebranie członków podstawowej organizacji P. Z. P. R.

Zebrań zagał tow. Stanisław Mroczkowski, po czym wybrani na zjazd połączeniowy Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki delegaci: Andersch, reprezentujący techniczny personel teatralny i Rudnicki, przedstawiciel zespołu artystycznego złożyli sprawozdanie ze zjazdu.

Po sprawozdaniu zebrani uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na V zebraniu ogólnym członkowie podstawowej organizacji PZPR przy Państwowym Teatrze Polskim w Poznaniu — aktorzy, pracownicy techniczni i administracji:

1. witają z radością fakt połączenia 6 związków artystycznych w jeden Związek Zawodowy Pracowników Kultury i Sztuki i oświadczają, że w okresie ideologicznej ofensywy na odcinku kulturalnym, w okresie walki o upowszechnienie i przewartościowanie pojęć kultury znajdują się w pierwszych szeregach bojowników o nowe oblicze polskiej kultury artystycznej.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że chodzą nie tylko o u-

ską. (Mol)

2. Do pracy potrzebujemy pokoju. Znamy dobrze trujący smak wojny. Rozhisteryzowanie propagandzie anglosaskich podżegaczy wojennych przeciwstawiamy wolę twórczej pracy.

Dla podkreślenia swojej solidarności z klasą robotniczą, artyści Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu, tak partyjni, jak i bezpartyjni, zięli w ramach Czynu Pierwszomajowego udział w 10 lotnych ekipach artystycznych, występujących w poznańskich zakładach pracy.

Z inicyjatyw podstawowej organizacji PZPR przy Teatrze Polskim artyści tego teatru przygotowali również montaż utworów A. Mickiewicza. Montaż ten nosi tytuł „Ody do Młodości“ do „Trybuny Ludów“ i jest pióra R. Brandstaettera. Artyści będą występowali z montażem przed publicznością robotniczo-chłopską. (Mol)

Popularyzowanie prasy partyjnej

W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

W związku z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy delegatura poznańska Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa“ ożywiła jeszcze znacznie swoją działalność. Kolportaż prasy partyjnej zataczył kręgi w Wielkopolsce jeszcze nie znane.

W czasie pochodu Pierwszomajowego kolportowało w Poznaniu pisma PZPR około 1000 członków Partii i organizacji młodzieżowych. Kolportaż prasy na terenie województwa poznańskiego odby-

wał się przez specjalne ekipy. Od 1-8 maja masowe rozpowszechnianie prasy odbywało się w Poznaniu codziennie w innej dzielnicy. W 10 punktach miasta ustawione zostały stoiska RSW „Prasa“, zapoznające poznańskich z wydawnictwami partyjnymi i wzrostem ich nakładu.

Specjalny kolportaż prasy w terenie nie ograniczał się w „Tygodniu“ tylko do większych miejscowości, ale docierał także do najbardziej odległych gmin i gromad. Ekipy, składające się z pracowników delegatury, objechały niezależnie od miejscowych kolporterów, prawie wszystkie powiaty Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. W dniu dzisiejszym kolportuje prasę partyjną na terenie Poznania blisko 2.000 osób.

W parze z kolportowaniem szły konkursy, oraz organizowanie wielu imprez artystycznych i sportowych, a także zabaw, które przyczyniły się do spopularyzowania naszej prasy. Nakłady prasy partyjnej wzrosły w ostatnich dniach bardzo poważnie. (Md)

Odpowiedzi działu kulturalnego

Roman z Zielonej Góry: — Wiersz nie nadaje się do druku. Prześlijcie nam artykuł, traktujący o życiu kulturalnym w Waszym mieście.

Ob. Paweł Andrzejczak: — Waższe uwagi o wielkiej wartości sztuki Heijermanna's pt. „Nadzieja“ są słuszne. Zorganizowaniem widowni w poznańskim Teatrze Aktora i Laiki powinny zająć się związki zawodowe.

Tow. Wł. Długoszewski: — Dziękujemy za słowa uznania. Staramy się informować naszych Czytelników o życiu kulturalnym możliwie jak najlepiej. Dużo jeszcze jednak mamy braków. Wosze rady weźmiemy pod uwagę.

Ob. Bernard Przybylski: — Wiersz nie nadaje się do druku. Skończcie napisać szkole.

Tow. Józef Graczyk: — Z braku miejsca nie mogliśmy dotychczas wydrukować.

PARA ŚWIETNYCH TANCERZY



Witold Rudzki



Leokadia Zienko

Mało piszemy o tańcu, choć znany jest fakt, że Polacy są narodem specjalnie uzdolnionym do tańca, co potwierdziły liczne zasklepy tancerzy o oświatowej sławie, polskiego pochodzenia.

Teatr Wielki w Poznaniu posiada nie tylko piękną kartę jeśli chodzi o realizację sceniczną literatury baletowej („Harnasie“ — Szymanowskiego, „Swantewil“ — Perkowskiego), ale również zawsze miał znakomity zespół taneczny, spośród którego przedstawiamy obecnie czytelnikom wyróżniającą się specjalnie parę solistów: młodzieńską Leokadię Zienko i utalentowanego Witolda Rudzkiego.

LEOKADIA ZIENKO jest wila-

nianką. Do szkoły baletowej uczęszczała w mieście rodzinnym, pobierając naukę u znakomitej tancerki Muraszowej. Występować zaczęła po wojnie w Operze Poznańskiej, zdobywając sobie wkrótce, kinie czasie poważne stanowisko. Wielokrotnie oglądaliśmy ją wscy na scenie Teatru Wielkiego, zastępując m. in. Barbarę Bittne — równie.

WITOLD RUDZKI rozpoczął karierę wcześniej. Pochodzi on również z Wilna, gdzie uczęszczał najpierw do szkoły dramatycznej dyr. Szpakiewicza, aby następnie poświęcić się sztuce tanecznej. Zaangażowany w 1937 r. do baletu Parnella, występował w nim tak w kraju, jak i zagranicą.

W 1939 r. angażuje się do Opery w Poznaniu. Wybuch wojny nie pozwala mu jednak długo występować w naszym mieście. W pierwszych dniach września 1939 r. wyjeżdża z powrotem do Wilna i występuje w sowieckim Teatrze Muzycznym. Po wojnie pracuje naprzód w Domach Żołnierza, a następnie zostaje zaangażowany do Opery Poznańskiej na stanowisko solisty, na którym pozostaje już od trzech lat.

L. Zienko i W. Rudzki wchodzą w skład zarządu baletu Opery Poznańskiej. Świetna ta para tancerzy bierze udział w dzisiejszym Po-ranku Artystycznym „Gazety Poznańskiej“ w Teatrze Wielkim.

(Md)